

CZESC BANDERZE LUDOWEJ NA MORZACH SWIATA!

DZIS w numerze:

PRZEMOWIENIE TOW. MA-
RIANA SPYCHALSKIEGO
NA KONFERENCJI WOJE-
WODZKIEJ PZPR str. 3

WIĘCEJ PLANOWOŚCI W
PRACY PRZEDSIĘBIORSTW
POŁOWYCH str. 5

„GŁOS MŁODYCH“ str. 4

CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, WTOREK, DNIA 28 CZERWCA 1949 R.

Nr 175 (735)

Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych walczy bohatercko o swe prawa Fala strajków i protestów przeciwko wyzyskowi

NOWY JORK PAP. W Waszyngtonie odbyła się jednodniowa konferencja nadzwyczajna 400 przywódców związkowych, wchodzących w skład CIO, AFL oraz niezależnych związków zawodowych, reprezentujących ponad milion robotników. Konferencja odbywała się pod znakiem walki o uchylenie prawa Tafta-Hartley'a.

Uczestnicy konferencji, oskarżając prezydenta Trumana i partię demokratyczną o „oburzającą odmowę zrealizowania swych obietnic przedwyborczych, w szczególności odnośnie uchylenia prawa Tafta-Hartley'a" — domagali się uchylenia powyższego prawa i ponownego wprowadzenia ustawy o pracy Wagnera.

W oświadczeniu wydanym dla prasy, konferencja poddała ostrej krytyce rządowe poprawki do prawa Tafta-Hartley'a, ocenając je jako „zbrodnicze, antyrobotnicze propozycje".

Nowe katedry na Politechnice Gdańskiej

WARSZAWA (PAP). Rozporządzeniem ministra Oświaty na Politechnice Gdańskiej tworzy się następujące nowe katedry, wraz z połączonymi z nimi zakładami naukowymi: na Wydziale Mechanicznym: katedrę technologii materiałów maszynowych, na Wydziale Inżynierii Lądowej — katedrę geologii.

W myśl rozporządzenia zwija się na Politechnice Gdańskiej katedrę geologii i surowców.

Nasze spostrzeżenia

Budynki w terenie należy racjonalnie wykorzystywać

Niedawno na konferencji w Urzędzie Wojewódzkim poświęcone upamiętnieniu remanentów ponownie, poruszona była sprawa zabudowania dawniejszej fabryki amunicji, wybudowanej przez Niemców w pobliżu b. obozu koncentracyjnego w Sztutowie, gdzie Niemcy postawili kilkanaście baraków z płyt żelbetonowych. Baraki te wykonane z przenośnych elementów, można z łatwością rozbić i przenieść na inne miejsce, gdzie mogą służyć, jako magazyny lub warsztaty.

W roku ubiegłym Zjednoczenie Zakładów Ceramiki Czerwonej w Gdańsku-Oliwie wyremontowało znacznym nakładem kosztów zanik w Suchaczu i położoną w parku zamkowym willę z zamiarem zorganizowania tam średniej szkoły zawodowej przemysłu ceramicznego. Szkoła ta dotychczas nie została zorganizowana, a odbudowane budynki na nowo niszczone. Fundusz Wczasów Pracowniczych starannie zabiega o przydzielenie dalszych obiektów na ośrodki wczasów, a tymczasem pięknie położony zamek nad brzegiem Zalewu Wiślanego świeci pustkami. Obiektem tym i innymi położonymi w Tolmicku, Fromborku i Braniewie powinna zainteresować się Okręgowa Dyrekcja PWP.

W Dzielnicy Niemcy rozpoczęli w 1943 r. budowę wielkiego ośrodka wychowawczego. Błyskawiczna kieszka Niemców nie pozwoliła im na wykonanie wszystkich budynków. Ukończono budowę trzech dużych bloków, a dwa dalsze wykonano w 50 proc. Obecnie tylko jeden z budynków jest wykorzystany. Zespół budynków w Dzielnicy nadaje się dla zorganizowania większego ośrodka oświaty rolniczej lub szkolnictwa zawodowego, w ostateczności dla umieszczenia zakładu wytwórczego. Zdrowa okolica kaszubska przemawia za wykorzystaniem tych budynków dla wczasów pracowniczych. Dotychczas jednak nikt nie podjął inicjatywy w tym kierunku.

Na terenie woj. gdańskiego jest jeszcze wiele budynków niewykorzystanych, a Urząd Likwidacyjny martwi się, komu je należy przekazać. Gminne i Powiatowe Rady Narodowe mogą wykazać dużo inicjatywy w wykorzystaniu niszczonej obecnie budynków.

(W)

Wywiadowcy na gościnnych występach w Japonii

Rewelacyjne szczegóły ujawnia świadek, który wspomina o zupełnie niespodziewanym „odstąpieniu" Japończykom szeregu polskich oficerów wywiadu, specjalistów od zagadnień radzieckich, którzy zostali przez Japończyków

jęcych się podwyżki płac zakończyła uchwała powzięta przez związek mechaników, obejmującą 3 miliony robotników.

Strajki i akcje protestacyjne, w ciągu ostatnich tygodni, wyrażają nastroje robotników brytyjskich, którzy tracą zaufanie do rządu Partii Pracy.

W Belgii

BRUKSELA PAP. Wraz z zakończeniem okresu werbunku do prac budowlanych notuje się w Belgii wzrost liczby bezrobotnych. W urzędach pracy zarejestrowano w ostatnim tygodniu 214.039 bezrobotnych. W ciągu ostatnich kilku dni liczba bezro-

botnych wzrosła o przeszło 3.600 osób.

W Australii

LONDYN PAP. We wszystkich australijskich kopalniach węgla wybuchł strajk, obejmujący około 400 tysięcy górników. Strajk jest wynikiem odrzucenia żądań górników, którzy domagali się podwyżki w wysokości 30 szylingów tygodniowo oraz nacjonalizacji kopalń.

W Japonii

BERLIN PAP. 80 tys. hutników japońskich postanowiło przystąpić w środę do strajku z żądaniem ogólnej podwyżki płac.

Zdobycze kraju socjalizmu podziwia delegacja chłopów polskich w centralnych obwodach przemysłowych Ukrainy

MOSKWA (PAP). 23 bm. grupa delegatów chłopów polskich przybyła do potężnego ośrodka przemysłowego Stalino. Przejazd przez gęsto skupione ośrodki przemysłowe Zagłębia Donieckiego, widok wielkich zakładów hutniczych Dnieprodzierżynska i Dniepropietrowska, wielkich kopalń węgla — wywarły na chłopach ogromne wrażenie, dając pojęcie o niebywałym rozmachu przemysłu w ustroju socjalistycznym. Grupa chłopów, która przybyła do Kirowgradu, zwiedziła fabrykę maszyn rolniczych „Czer-

wona Gwiazda". Serdecznie, po bratersku witali gości polskich robotnicy, inżynierowie i technicy.

Goście polscy zaznajomili się także z zabytkami historycznymi, muzeami i wystawami. Swoje wrażenie ze zwiedzenia instytucji kulturalno-oświatowych Kirowgradu chłopcy polscy sformułowali w ten sposób: „Wszystko, co widzieliśmy, świadczy o wysokiej kulturze ludzi radzieckich, o ich miłości i szcunku dla kultury innych narodów".

Antyradziecka organizacja faszystowska „Miedzymorze" kierowana przez emigracyjną reakcję, Watykan i USA Bór-Komorowski faworytem skompromitowanych „dwójkarzy"

Zeznania mjr. Nowińskiego w siódmym dniu procesu Doboszyńskiego

WARSZAWA PAP. „Tylko Niemcom mogło zależeć w owym czasie na pokłóceniu aliantów między sobą" — powiedział przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie świadek Nowiński, który naświetlił rolę inspiracji niemieckiej na terenie W. Brytanii w sprawie stosunku gen. Sikorskiego do ZSRR. Świadek omówił również rolę II i VI oddziału na emigracji oraz znaczenie koncepcji „Miedzymorza", wywodzącej się z planu interwencji przeciw ZSRR po pierwszej wojnie światowej. Koncepcja ta odżyła w okresie drugiej wojny światowej, przy czym głównym jej rzecznikiem była reakcyjna emigracja polska. Koncepcja ta przybrała postać zmywu przeciw ZSRR, zorganizowanej pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, i z udziałem faszystów krajów środkowo-europejskich.

Omawiając inspirację niemiecką w sprawie gen. Sikorskiego, świadek Nowiński stwierdził, iż w pierwszej fazie wojny wypłynęła ona przede wszystkim na odcinku wojskowym, poprzez różne kanały. Tłumaczy się to tym, że gen. Sikorski uważał za konieczne, by żołnierz polski kontynuował walkę przeciw Niemcom, mimo przegranej kampanii wrześniowej. Intrygi, składające się na te inspiracje zarysowały się na kilku odcinkach, m. in. w marynarce wojennej na tle sporu o zwierzchnictwo nad jednostkami floty wojennej polskiej, którym udało się uratować z kampanii wrześniowej.

Wywiadowcy na gościnnych występach w Japonii

Rewelacyjne szczegóły ujawnia świadek, który wspomina o zupełnie niespodziewanym „odstąpieniu" Japończykom szeregu polskich oficerów wywiadu, specjalistów od zagadnień radzieckich, którzy zostali przez Japończyków

zaangażowani i mieli pracować dla Japonii na Dalekim Wschodzie. „Wywołało to oburzenie Francuzów — stwierdza świadek. Stosunki między wywiadem francuskim a polskim były przez pewien czas tak napięte, iż II-gi oddział francuski nie życzył sobie przeprowadzania rozmów z szefem II oddziału polskiego płk Wasilewskim".

Inspiracja niemiecka wyszła szczególnie ostro na jaw w roku 1941, kiedy powstała możliwość nawiązania stosunków polsko-radzieckich. Mjr. Nowiński ciągnie dalej: „Gen. Sikorski, jak mi wiadomo, zwracał się niejednokrotnie pisemnie do gen. Sosnkowskiego, prosząc o poparcie tej akcji. Gen. Sosnkowski odpowiedział odmownie".

Kontynuując swe zeznania świadek wspomina, jak w piśmie „Walka", nielegalnie wydawanym w W. Brytanii, ukazały się szczegóły ściśle tajnych rozmów polsko-radzieckich, które wtedy nie były jeszcze zakończone. Dokumenty, które ukazały się w „Walka", zostały wykradzione przez Grocholskiego, oficera 6 oddziału

sztabu, tj. tego oddziału, który kierował walką podziemną w kraju. Wspomniany Grocholski miał siostrę, pracującą w biurze mjr. Zychonia, inną jego siostrą została zastrzelona w Polsce podczas okupacji hitlerowskiej z wyroku ruchu podziemnego, zaś brat Grocholskiego, po odyskaniu niepodległości został skazany i rozstrzelany za szpiegostwo na szkodę Polski.

Prowokacyjna akcja Doboszyńskiego

Doboszyński skierował wówczas prowokacyjny list otwarty do Sosnkowskiego. W odpowiedzi Sosnkowski zajął stanowisko pozytywne do Doboszyńskiego. Stwierdzono wtedy szereg pomysłów gen. Sikorskiego, jak np. w sprawie gen. Januszajtisa, który przebywał przez czas dłuższy w Związku Radzieckim, i odnosił się pozytywnie do tego co tam widział. „Określał on bardzo trafnie przemiany, które tam następowały i mówił nawet przy mnie — zeznaje mjr. Nowiński — że Niemcy bezwzględnie wojnę przegrają, że Stalingrad będzie początkiem ich katastrofy". Mając trudności na tle akcji dywersyjno-inspiracyjnej w wojsku gen. Sikorski prosił gen. Januszajtisa, aby dał świadectwo prawdziwe, objeżdżając szereg ośrodków Wojska Polskiego w W. Brytanii i wygłaszając tam odczyty. Zamierzenia te spaliły na panewce, ponieważ grupa ludzi z otoczenia gen. Sikorskiego przeprowadziła intrygę, przygotowując tendencyjne rapor-

WODOWANIE V-go rudowęglowca s/s „Pstrowski"

kulminacyjnym punktem uroczystości „Dni Morza"

Dnia 29 bm. o godzinie 10 rano odbędzie się na terenie Stoczni Gdańskiej wodowanie piętego z kolei rudowęglowca, który otrzyma nazwę s/s „Pstrowski".

Na uroczystość wodowania przybędzie 90 osobowa delegacja górników, wśród których żył i pracował Wincenty Pstrowski inicjator ruchu współzawodnictwa pracy.

Matką chrestną rudowęglowca będzie żona zmarłego — Pstrowska.

Po uroczystości nastąpi otwarcie wystawy obrazów o tematyce dotyczącej pracy stoczniowej, znanych artystów malarzy marynistów: Mokwy i Dzierżckiego.

Bezpośrednio po wodowaniu rozpoczyna się występy artystycznego zespołu Domu Wojska Polskiego, który zaprezentuje się w bogatym programie tańca i pieśni.

Skład nowowybranego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Pierwsza Wojewódzka Konferencja PZPR w Gdańsku dokonała zgodnie z wymaganiami statutu wyboru nowych wojewódzkich władz partyjnych, które ukonstytuowały się w sposób następujący:

I-szym sekretarzem Kom. Woj. został tow. WITOLD KONOPKA, sekretarzem organizacyjnym — tow. STANISŁAW BRODZINSKI, sekretarzem propagandy — tow. STANISŁAW MARCZEWSKI, sekretarzem ekonomicznym — tow. STANISŁAW BUKOWSKI.

W skład egzekutywy K. W. weszli ponadto tow. tow.: W. Banaś, A. Duda-Dziewierz, J. Groszkiewicz, B. Hołod, J. Jurkowski, L. Krasucki, J. Pawlikowski, M. Sikora, J. Pomasiński, J. Starośka, S. Zralek.

Poza wyżej wymienionymi w skład Plenum Komitetu Wojewódzkiego wchodzi tow. tow.: Franciszek Albekier — sekretarz Komitetu Zakładowego robotników portowych w Gdyni, Stanisław Błasinski — kurator OSG, Antoni Bigus — I-szy sekretarz KP w Wejherowie, Bronisław Cholewiński — komendant Wojewódzkiej Komendy MO, Henryka Cichocka — dyrektor Szkoły Administracji Rolniczej w Elblągu, Stanisław Duda — robotnik, obecnie naczelnik parowozowni FKP w Gdyni, Tadeusz Góral — I-szy sekretarz KM w Elblągu, Bolesław Gemza — kolejarz z Gdyni, Bolesław Jankowski — przew. CRZZ, Ewa Krogul — robotnica Fabryki Bursztynów w Gdańsku, Jan Krupa — kierownik Wydziału Organizacyjnego KW, Antoni Kawiak — robotnik, obecnie dyrektor „Fortlorobu" w Nowym Porcie, Paweł Kwizdyński — sekretarz KP w Kartuzach, Tadeusz Majster — sekret. Komitetu Zakładowego Stoczni Gdańskiej, Stefan Minc — prof. Politechniki Gdańskiej, Aleksander Młodnicki — sekret. Komitetu partyjnego Polskiej Marynarki Handlowej, Emilia Narudzka — nauczycielka, Franciszek Necel —

przew. Rady Zakładowej Olejarni „Union" w Gdyni, Hieronim Olejniczak — I-szy sekr. KM w Gdyni, Jerzy Pękalski — sekr. Kom. Zakł. Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu, Genowefa Rudzińska — instruktorka ZSCh w Starogardzie, Jerzy Rościszewski — starsza pow. starogardzkiego, Antoni Rąbca — robotnik, Ambroży Rychlik — przew. spółdzielni produkcyjnej w Lichnowych, Maria Sidor — sekr. Komitetu Zakładowego WUBP, Leon Sębnik — przew. gdańskiego MRN, Piotr Stolarek — kierownik Wydziału Administracyjno-Samorządowego KW, Roman Słezak — przew. RZZ w Gdyni, Jan Stankiewicz — kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW, Elżbieta Swiderska — kierownik Wydziału Personalnego KW, Józef Urbanowicz — komandor Marynarki Wojennej, Czesław Walczak — I-szy sekr. KP w Kościerzynie, Józef Zoryj — robotnik rolny PGR, Józef Ziółkowski — przew. Woj. Komisji Kontroli Partii, Zofia Zawadzka — kierownik Wydziału Kobięcego KW.

Na zastępców członków Komitetu Wojewódzkiego wybrano tow. tow.: Wacława Adamskiego, Aleksandra Cichockiego, Czesława Gajewskiego, Edmunda Gębkowskiego, Jerzego Goszczewskiego, Zenona Kaczmarek, Józef Kosiński, Józefa Mackiewicz, Józefa Pawlusa, Leona Radziwanowskiego, Kazimierza Sankowskiego, Władysława Skołozynskiego, Edwarda Sławskiego, Andrzeja Wzięta i Wacława Wojcieszaka.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: B. Guthert, W. Maksymowicz, i H. Zakrzewski.

Zastępcami członków Komisji Rewizyjnej zostali tow. tow.: M. Koziorowski i J. Wysocki.

Tradycje Petlury

Mjr. Nowiński omawia następnie obszernie genezę i znaczenie koncepcji „Miedzymorza". Stwierdza on, iż była to koncepcja zmierzająca do rozbięcia Związku Radzieckiego, powstała w związku z działaniami Atamana Petlury, jeszcze przed rokiem 1920. Była ona następnie stale podtrzymywana i podsycona przez sanacyjne MSZ i sztab generalny. W obecnej sytuacji antyradziecka akcja „Miedzymorza" polega na chęci rozbięcia Związku Radzieckiego, czy też na stworzeniu „kordonu sanitarnego" przeciwko niemu. Koncepcja ta przechodziła różne fazy w latach wojny, w czasie wojny odżyła, zaś obecnie prowadzona jest przez Stany Zjednoczone, Centrum tej akcji leży obecnie w Rzymie, gdzie znajduje się główny jej rzecznik b.m.in. Poniatowski. Świadek wskazuje na powiązania akcji kardynała nowojorskiego Spellmana i akcji Watykanu oraz Stanów Zjednoczonych na odcinku „Miedzymorza".

Dalszy ciąg sprawozdania w numerze jutrzejszym.

Banda szkodników gospodarczych sabotowała odbudowę Żuław

Za wielomilionowe łapówki i tikcyjne rachunki odpowiadają przed Sądem Doraźnym

Wczoraj rozpoczął się przed Sądem Doraźnym w Gdańsku proces przeciwko 15 szkodnikom gospodarczym, oskarżonym o nadużycia władzy i pobieranie milionowych łapówek w związku z akcją odwadniania Żuław.

Na ławie oskarżonych zasiadli m. in.: Stefan Homan naczelnik Wydz. Wodno-Melior. Urzędu Wojew. Inż. Piotr Szmurło — kier. Oddziału w Wydz. Melior. Urz. Woj. Ludwik Grzywacz — inspektor Wydz. Wodno-Mel., Edmund Janusz — kier. Oddziału Gdańskiego Spółdziel. Bud. Wiejskiego, Ludwik Leszczyński i Andrzej Maniecki kierownicy robót melioracyjnych SBW, Kazimierz Hrebien technik, Antoni Grelecki — architekt powiatowy i inż. Kazimierz Majewski — delegat Min. Rolnictwa do robót melioracyjnych na Żuławach.

Pierwsi trzech oskarżeni otrzymali 600 tys. zł łapówki od Janusza i Kustusza, nie kontrolując zamian robót renowacyjnych na Żuławach wykonywanych przez SBW. Roboty zostały na skutek tego oddane w stanie całkowicie niezgodnym z warunkami technicznymi zawartej umowy. W tym czasie (1947) oskarżeni przyjęli od Grzywacza kwotę 150 tys. zł za terminowe sprawdzenie i wypłatę przez Urząd Wojewódzki rachunków Spółdzielni. Równocześnie na przestrzeni 1947 r. i 1948 r. przyjęli łapówki na sumę ok. 2,5 mil. zł niezależnie od 600 tys. zł wziętych od SBW.

Janusz, Leszczyński, Maniecki i Hrebien nie wywiązali się z powierzonego im obowiązku wykonania robót renowacyjnych na Żuławach, zgodnie z umową z Urzędem Wojewódzkim, a ponadto umieścili w wykazach dokonanych prac i w rachunkach końcowych, nieistniejące ok. 4 tys. m. bieżących kanałów i ok. 2 tysiące m. bieżących rowów. Skarb Państwa poniósł ok. 2 mil. zł straty, placąc za niewykonane prace.

Inż. Majewski był delegowany przez Min. Rolnictwa do objęcia kierownictwa nad robotami melioracyjnymi na Żuławach. Nie wykonał należycie obowiązku dozoru i dopuścił do fikcyjnego odbioru i kolaudacji robót wcale nie wykonanych. Podobne zarzu-

ty odnoszą się do oskarżonego Nowackiego. Reszta oskarżonych odpowiada za podobne przestępstwa popełniane w związku z działalnością głównych oskarżonych.

Inż. Homan nie przyznaje się do winy, natomiast pozostali naogół potwierdzają akt oskarżenia, kwestionując w kilku wypadkach jedynie wysokość pobranych łapówek. Całkowicie zaprzeczają oskarżeniu inż. Majewski.

* * *

W 1947 roku Wydział Wodno-Melioracyjny Urzędu Wojewódzkiego dysponował kredytami w wysokości 166,5 mil. zł na wykonanie robót renowacyjnych na Żuławach. W ramach tego kredytu ogłoszono przetarg na prace wartości ponad 100 mil. zł, do którego między innymi stanęła Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego, podając w ofercie b. niskie ceny. W wyniku przetargu otrzymała zlecenie na roboty wartości 57,980 tys. zł.

Kierownictwo SBW w osobach Janusza, Kustusza i Leszczyńskiego, orientowało się, że ceny podane w ofercie, są nierealne i że SBW nie będzie w stanie wy-

konać zlecenia zgodnie z warunkami technicznymi umowy. Inspi ratorem popełniania nadużyć był Leszczyński, poddając myśl, by wejść w porozumienie z urzędnikami nadzorującymi roboty i zafiarować im łapówki, w zamian za „żyłczywie ustosunkowanie się” do wykonanych prac. W ramach tej umowy Janusz i Kustusz wypłacili do końca 1947 r. na ręce Szmurły i Grzywacza 600 tys. zł, którymi ci z kolei podzielili się z naczelnikiem Wydziału Homanem.

I tak rozpoczęła się seria przestępstw, do których wciągano coraz więcej osób.

Spółdzielnia nie wywiązywała się z prac, przestępcy urzędnicy przyspieszali realizację jej rachunków niezgodnych z faktami i nie dokonowali inspekcji przebiegu robót a Skarb Państwa stracił wielomilionowe sumy. Roboty melioracyjne na Żuławach nie zostały prawidłowo wykonane.

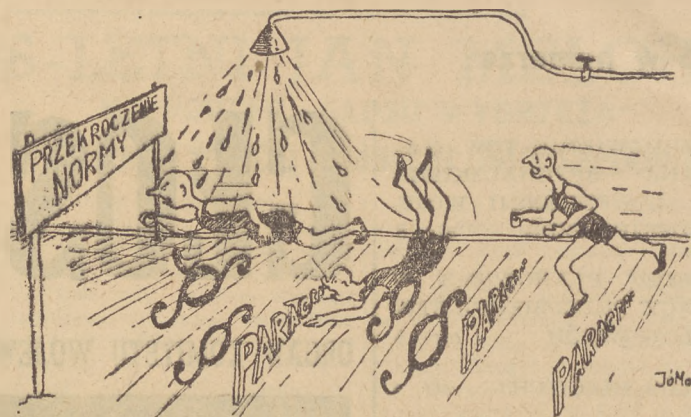
Procesowi, który potrwa przypuszczalnie 5 dni, przewodniczy proces S. O. Leszczyński.

W pierwszym dniu rozprawy po odczytaniu aktu oskarżenia ze-

znawał główny oskarżony Stefan Homan. Homan scharakteryzował działalność Wydziału Wodno-Melioracyjnego od chwili jego uruchomienia do końca 1948 r. podkreślając trudności jakie napotymano w pracy. Pracownicy Wydziału Melioracyjnego zdaniem Homana wykonali ogromne zadania. Prace melioracyjne na terenie Żuław powierzone zgodnie z zarządzeniem ministerstwa — Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego. W dalszym ciągu zeznał oskarżony usiłował wykazać, że w kontroli nad pracami SBW jak i w innych przedsiębiorstwach zajmujących się odwadnianiem Żuław Wydział Melioracyjny nie miał wiele do powiedzenia. Wykonane prace były kontrolowane i przyjmowane komisjami przez inżynierów wyznaczonych przez Ministerstwo. Pobieranie łapówek tłumaczył Homan małymi zarobkami urzędników. Nazywał oskarżony „pomocą koleżeńską”. Homan przyznaje, że pobrał w roku 1947/48 ok. 300 tys. zł za „porady techniczne” udzielane 8-miu przedsiębiorstwom. Resztki prowizji, jaką otrzymywali Homan, Szmurło i Grzywacz dzielono między innych pracowników wydziału. Filmy płaciły prowizję dobrowolnie.

Obrońca adw. Dąbrowski w drodze pytań zadawanych oskarżonemu starał się udowodnić, że Homan troszczył się o jakość wykonanych robót. Obrońca usiłował zakwestionować orzeczenia biegłych, załączone do akt sprawy.

Dziś dalszy ciąg procesu.



Bieg z przeszkodami

Sekretarz KC PZPR - tow. Cyrankiewicz na Konferencji Wojewódzkiej w Krakowie

W Krakowie obradowała 25 i 26 bm. I Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, poświęcona podsumowaniu wyników dotychczasowej pracy, wyborów nowych władz wojewódzkich oraz nakreśleniu wytycznych działalności na przyszłość.

Na konferencji przybył sekretarz KC PZPR Józef Cyrankiewicz w towarzystwie członka KC PZPR Stanisława Skrzyszewskiego, członka biura Organizacyjnego KC PZPR Włodzimierza Rzeckiego, kierownika Wydz. Nauki, KC PZPR Kazimierza Petrusiewicza, członka Kontroli Partyjnej, Małgorzaty Dembińskiej, członka KC PZPR i sekretarza CRZZ Kowalczyka, przewodniczącego Zarz. Gł. ZAMP Zenona Wróblewskiego i członka KC PZPR Kazimierza Pasenkiewicza.

W pierwszym dniu obrad

referat sprawozdawczy wygłosił II sekretarz KW PZPR tow. Jaroński.

Drugiego dnia obrad poświęcony był dyskusji oraz wyborom nowych władz wojewódzkiej partii.

Do nowo wybranego Wojewódzkiego Komitetu PZPR weszli m. in. tow. Marian Ryblecki, rektor — Teodor Marchlewski, oraz szereg przodowników pracy, wśród których znajdują się: Stefan Karlik i chłop z Dankowic, pow. Białą — tow. Maria Iskra.

Po ogłoszeniu wyników wyborów dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR — Józef Cyrankiewicz.

Na zakończenie konferencja uchwaliła jednomyślnie tekst rezolucji, w której sprezyowane zostały wszystkie poruszone w czasie obrad zagadnienia.



Marzenia ściennej głowy

W krzywym zwierciadle emigracyjnej rzeczywistości odbija się prawdziwe oblicze reakcyjnych mętów, które za granicami kraju prowadzą zbrodniczą działalność przeciwko Polsce Ludowej.

Zastępieni „emigracyjną chorobą” duchowi przywódcy londyńskiego bloku emigracyjnego z mianickim uporem starają się podważyć wobec opinii zachodnio-europejskiej granicę na Odrze i Nysie i w nikczemny sposób prowadzą dobre uplanowaną przez ich imperialistycznych mocodawców robotę. Pogrobownicy ORN, młodzieży Wszechpolskiej i innych agencji polskiego faszystwu, występują przeciwko wszystkim co polskie, co tworzące i swymi tępymi łbami chcą koniecznie przebić mur historii.

Ostatnia „demonstracja” endeków wywołata uśmiech politykowania nawet w kołach emigracyjnych rozbitków i mętów. Oto panowie Zygmunt Berzowski i Władysław Folkiński (znany tych panów z przedwojennej działalności w Polsce i z procesu Doboszyńskiego) — przesłali na ręce czterech ministrów Wielkiej Brytanii memoriał w sprawie zachodnich granic Polski. W memoriale tym stwierdzają ni mniej, ni więcej, że byłoby rzeczą niedopuszczalną rozstrzygać w obecnej chwili sprawy dotyczące granic zachodnich Polski i proszą o oddroczenie tej sprawy do „bardziej odpowiednich” czasów.

To demonstrowanie wystąpienie polskich faszystów spotkało się z politowaniem nawet w piśmie Cota Mackiewicza, który pisze z ironią: „Za memoriałem stoją ludzie albo miący talerze u Lyonsa, albo pobierający wsparcie z opieki społecznej, należy więc wątpić, czy członkowie Konferencji paryskiej w ogóle będą go czytali”.

Wystąpienie panów Folkińskiego i Berzowskiego jest jeszcze jednym dowodem, że wspomnieni agenci Hillera, Doboszyńskiego, zdolni są w niemiłosierny sposób do najharmowniejszych czynów. Nie mogą znieść, że Polska Ludowa odbudowuje się i rozbudowuje, że wykonujemy wspaniały plan gospodarczy, że stale p dnoszą się stopa życiowa, a oni muszą chętnie pójść z imperialistycznego koryta i gryźć się o każdą kość, zrzucając przez zagraniczny wywiad.

30 lat owocnej działalności Komsomolu Ukrainy

MOSKWA (PAP). 26 czerwca, Komsomol Ukrainy obchodził 30-lecie swego istnienia. Ukraińska organizacja młodzieżowa liczy obecnie w swych szeregach 1.350.000 członków. Komsomol wychowuje młodzież w duchu marksizmu-leninizmu, kieruje wychowaniem zawodowym młodzieży, współzawodniczem pracy młodocianych robotników i kolchoźników. W wyniku tej pracy przeszło 160 tysięcy młodocianych robotników Ukrainy wykonało już swe 4-letnie plany produkcyjne, a 55 tys. — swe 5-letnie normy. Przeszło 100 tysięcy kolchoźników ukraińskich uzyskało za doskonałą pracę zaszczytny tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej, a 5 tys. — order i medale ZSRR.

Z okazji 30-lecia komsomolu Ukrainy 17.300 brygad młodych robotników zaciągnęło wartość pracy, zobowiązując się do dnia obchodu jubileuszu wykonać 8-miesięczny plan produkcji oraz wydobyć ponad 200 tys. ton węgla, 40 tys. ton rudy żelaznej, wyprodukować 24 tys. ton stali, 15 tys. ton surowców, 40 tys. ton wyrobów wal-

cowanych oraz wiele setek maszyn i obrabiarek, 32 tys. ogniw kolchozowych zobowiązało się do użyskania wysokich zbiorów.

ŁAP ZŁODZIEJA CZYLI PROWOKACJA Z SILNIKAMI

Anglicy, jak wiadomo, lubują się w powieszeniach kryminalnych. Zarówno Churchill jak i obecni ministrowie brytyjscy, najchętniej spędzają dni odpoczynku — tak przynajmniej sami twierdzą — na czytaniu „kryminałów”. To też nie dziwił nas wielce atak ministra Me Neila na Polskę za rzekome sprzedanie 500 silników samolotowych. Hiszpani frankistowskiej. Nie dziwił nas, bo sądzimy, że po przeczytaniu w niedzielę jakiegoś Conan Doyle’a czy Agaty Christie, pan minister snuł dalej na se-

sji ONZ dopiero co strawiony kryminalny watek.

Nie dziwiła nas również hipokryzja, do której już jesteśmy przyzwyczajeni, a mianowicie święte oburzenie na nasze rzekome transakcje z Franco ze strony ludzi, którzy systematycznie finansują i wspomagają krwawą, faszystowską dyktaturę w Hiszpanii. Zdziwili nas tylko jedno: to, że minister Me Neil wystąpił ze swoim atakiem na forum ONZ w parę miesięcy po unięwaznieniu transakcji przez polskie władze. A jak się stało — opowiem.

Otóż szwedzka firma „Sve-dab” zaproponowała polskiej firmie „Polimex” zakup 500 starych, poniemieckich silników samolotowych. Nie podejrzewając żadnego podstęp, firma „Polimex” na transakcję tę zgodziła się, po czym w listopadzie ub. r. podpisano stała umowa. Tymczasem już w styczniu 1949 r. na polecenie władz państwowych, transakcja została wstrzymana, albowiem z otrzymanych informacji okazało się, że silniki te przeznaczone są dla gen. Franco. Powtarzamy: już w styczniu bieżącego roku wywóz silników został zakazany.

Pan Me Neil oczekiwał aż trzy miesiące i dopiero w kwietniu 1949 r. poruszył te kwestię na forum ONZ — wtedy, kiedy już dawno sprawa była, że tak się wyrażymy, pogrzebana. W ślad za panem ministrem

„Głosik Ameryki”, i BBC, przy czynnej pomocy wszelkiej rodzącej emigranckiej szumowiny zaczęły rozwodzić się nad „wspomaganiami” gen. Franco... przez Polskę, chociaż Polska unięwazała transakcję silnikową, a Amerykanie i Anglicy pod różnymi formami udzielali poważnych pożyczek dyktatorowi hiszpańskiemu.

Niedawno z kolei wspomniana firma szwedzka „wytoczyła „Polimexowi” proces z powodu nie dostarczenia silników.

Cała ta sprawa pachnie prowokacją na mile. Najpierw podstawiona szwedzka firma zakupuje silniki. Potem, gdy rząd polski zakazuje wywozu — odzywa się z paroniesięcznym opóźnieniem angielski minister.

Nie chcemy być złośliwi, ale coś nam szepce do ucha, że podczas gdy firma „Polimex” nie wiedziała dla kogo silniki te są przeznaczone — pewne czynniki anglosaskie nie tylko wiedziały, ale i mazały palec w całej tej aferze.

Utwierdza nas w tym przesławie fakt, że prowokacja z silnikami nie jest pierwszą z rzędu. Kilkakrotnie już proponowano nam przez podstawione firmy sprzedaż różnych polskich towarów (np. węgla, koks, jaj), które miały pójść do frankistowskiej Hiszpanii. Ale udawało się w porę ustalić przeznaczenie tych towarów.

Rozumiemy doskonale, że nasze konsekwentne antyfaszystowskie stanowisko denerwuje tych ludzi, którzy dziś otwarcie mówią w parlamencie brytyjskim, że „zerwano stosunków w Franco było błędem” i jawnie proponują przyjęcie dyktatora hiszpańskiego w poczek „rodziny atlantyckiej”. Rozumiemy to doskonale, że złapanie za reke przestępcy krzykze, jak zwykle, „łapaj złodzieja”. Ale dziwnie mi się, że „antyfaszyści” z BBC, „Głosu Ameryki” i Foreign Office, którzy tak pilnie czytają angielskie „kryminały”, nie nazywają się do tychezas jednej podstawowej prawdy: koniec końców złodzieja łapia... (Przedruk z „Trybuny Ludu”)

Mimo sprzeciwu USA

Podpisanie układu brytyjsko - argentyńskiego

NOWY JORK (PAP). Z Buenos Aires donoszą, że w poniedziałek podpisany tam został anglo - argentyński układ handlowy. Jak wiadomo, układ ten był ostatnio przedmiotem protestów ze strony Stanów Zjednoczonych, które dopatrywały się w nim „dykryminacji”.

Prezydent R. P. odznaczył Wandę Jakubowską

Znana reżyserka filmowa, realizatorka „Ostatniego Etapu”, Wanda Jakubowska, decyzją Prezydenta R. P. odznaczona została Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w walce o wyzwolenie narodu i społeczne, położone w obowiązkach koncentracyjnych oraz za ofiarą pracę w organizacjach antyfaszystowskich.

Za wystąpienia przeciw ingerencji USA

Aresztowanie 62 posłów marionetkowego parlamentu Korei Płd.

MOSKWA (PAP). Jak donoszą z Pusanu, w obozie południowokoreańskich marionetek wzmagają się sprzeczności. W ostatnim czasie sprzeczności te zaostriły się w związku z problemem amerykańskich radców wojskowych.

Grupa młodych deputowanych marionetkowego zgromadzenia na rodowego z zastępcą przewodniczącego tego zebraństwa Kim Jak Su na czele, wręczyła sekretarzowi generalnemu tzw. komisji koreańskiej ONZ — pismo 62-ch deputowanych, wyrażające ubolewanie, że sprawa amerykańskich radców wojskowych jest w dalszym ciągu aktualna. „Nie życzymy sobie — brzmia słowa listu — by w Korei powstała sytuacja podobna do sytuacji w Grecji”.

W związku z tym oświadczeniem 62-ch deputowanych, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie „zgromadzenia narodowego”, na którym postanowiono podjąć kroki przeciwko posłom z tzw. „grupy mło-

dych”. 21 czerwca Li-Sun-Man wyraził zgodę na aresztowanie posłów, występujących przeciwko projektowi utworzenia komisji amerykańskich radców wojskowych.

Zachodni, 21 czerwca Li-Sun-Man wyraził zgodę na aresztowanie posłów, występujących przeciwko projektowi utworzenia komisji amerykańskich radców wojskowych.

Najważniejsze i najbardziej brzemienne w skutki było to, że „dwójka” opanowała i podporządkowała sobie całkowicie również i zw. szóstą oddział, kierujący ruchem podziemnym w kraju. Pomysł ten: ludzie inspirowani przez Niemców, mieli decydujący wpływ na kierownictwo całej londyńskiej akcji podziemnej w kraju! A naczelnym wódmą Bor-Komorowski, którego zwiadowano o tych faktach, dał dowód swego patriotyzmu i swojej nieprzeciętnej inteligencji, gdy całkowicie zlekceważył te ostrzeżenia na tej podstawie, że „przecież kurierzy do niego dochodzą”!

Tak wyglądała sytuacja londyńskiej centrali a w terenowych placówkach szóstego oddziału sytuacja była jeszcze gorsza. Nie to krwi ludzkiej majni na szumieniu niedźwiedzi samicy i endecy. Iż to bohaterów zbrojnych polskich zginęło z ich judaszowej ręki, w nierównym walce z niemieckim faszystwem i jego agentami w kierownictwie londyńskim.

Zychon, Milkiewicz, Gano, Mizer — to bezpośredni agenci niemieccy. Szurlej, Pelczyński, Bor-Komorowski i inni ostaniali współwinnymi bestialstw niemieckich w Polsce. A na ich le — nikczemna i złowieszcza postać prowokatora i agenta niemieckiego, Doboszyńskiego, którego widzieli wszędzie tam, gdzie trzeba usunąć ludzi, z tych czy innych względów niewygodnych klucze dywersyjnej i postawiać na ich miejsce ludzi cięszych się zaufaniem Zychonów i ich niemieckich i wszelkich innych mocodawców.

Tak wykazuje nagle na powierzchni życia politycznego, przy aktywnym udziale Doboszyńskiego — nowy szef oddziału

szóstego plk. Utnik, bliski przyjaciel awanturnika i szpiega Czerniawskiego i... samego Doboszyńskiego. Ale im więcej faktów ujawnia się na tym procesie tym więcej budzi się w nas pytań. Jakaż rolę odgrywał we wszystkich tych sprawach generał Sosnkowski, który był dawniej podatny na inspirację Doboszyńskiego, na przykład w sprawie sławetnego „listu otwartego” czy w sprawie zmiany szefa szóstego oddziału?

Jakaż rolę grał w tych wszystkich sprawach Mikołajczyk, którego aparat kontr-wywiadu polityczny powinien był żywo i w porę zainteresować się osobą Doboszyńskiego i wszystkich innych Doboszyńskich?

Prokurator zapowiedział wezwanie nowych jeszcze świadków, którzy bliżej oświetlą rolę inspiratorów, wywiadowców i dywersantów niemieckich w londyńskim kierownictwie ruchu podziemnego w kraju. Wstrząsająca praca o nikczemnej roli szpionki i endecji ujawnia się coraz bardziej.

J. K.

Militaryści austriaccy podnoszą głowę

WIEDEN (PAP). Partie socjaldemokratyczna i „ludowa” w Austrii zorganizowały tajny „komitet wojskowy”, który już od wielu miesięcy prowadzi przygotowania do utworzenia austriackich sił wojskowych.

Wielki wkład wojewódzkiej organizacji PZPR w dzieło budowy socjalizmu w Polsce

Przemówienie członka Biura Politycznego KC tow. Mariana Spychalskiego

Postawa delegatów, referaty i dyskusja dają pozytywny obraz organizacji partyjnej Wybrzeża — stwierdza na wstępie swego przemówienia tow. Spychalski. — Organizacja nasza okrzepła w walce, jest zwarta, jednolita, ma

poważne osiągnięcia — wyrosła bowiem i hartowała się w ostrej walce klasowej, stanęła mocno na gruncie marksizmu - leninizmu, przyswoiła sobie wielki dorobek Kongresu Zjednoczeniowego.

Wkład organizacji partyjnej Wybrzeża do walki o pokój

Przebieg Konferencji świadczy, że w organizacji partyjnej Wybrzeża istnieje głębokie przy

wiązanie do partii, do jej kierownictwa, do drogi, którą partia nasza wytycza dla dobra klasy robotniczej, mas ludowych, dla całego narodu. Trzeba stwierdzić poważne pogłębienie więzi organizacji partyjnej Wybrzeża z obozem postępu, z podstawową jego siłą — Związkiem Radzieckim, z między narodowym ruchem rewolucyjnym, z wszystkimi siłami walczącymi o pokój. Głębokie zrozumienie związku naszych losów, naszej sprawy, z losem tych sił, które na całym świecie walczą o pokój, mocne jest i widoczne w gdańskiej organizacji partyjnej. Istnienie województwa gdańskiego w jego obecnych rozmiarach, porty Wybrzeża i ich rozwój związany jest z ofiarą walki i krwi Armii Radzieckiej, wyrosłej z Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, Armii prowadzonej do zwycięstwa przez Wschodzącego Komunistyczną Partię bolszewików i jej wodza tow. Stalina. Prawdę o niezłomnej przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckim, o wspólnocie celów obu bratnich narodów, o tym, że naszą wolność i bezpieczeństwo zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu i że pełną garścią winniśmy czerpać z wielkich doświadczeń WKP (b) na naszej drodze do socjalizmu — tę prawdę posiadała organizacja partyjna Wybrzeża i dzięki jej pracy całe społeczeństwo województwa gdańskiego. Jednocześnie stwierdzić trzeba, że partia nasza na Wybrzeżu pogłębia w najszerszych warstwach społeczeństwa zrozumienie roli imperializmu amerykańskiego jako wroga całej ludzkości. Zapowiadała też w partii i w coraz szerszych masach narodu całkowitą jasność co do roli agencji tego imperializmu w Polsce — naszej rodzimej reakcji. W organizacji partyjnej rośnie także zrozumienie niebezpieczeństwa, które zagrażałoby mogło partii, gdyby nie było w niej tej wielkiej walki, jaka cechuje ją, walki o wzrost poziomu ideologicznego, wartości i dyscypliny partyjnej, walki o prawidłową realizację linii politycznej naszej partii i wychowywanie szeregów partyjnych i mas pracujących w duchu proletariackiego internacjonalizmu. Dlatego też naszej partii nie zagraża niebezpieczeństwo takich wypadków, jakie miały miejsce w Komunistycznej Partii Jugosławii.

cie wsi, walka o całkowite opanowanie przez mało i średniorolne chłopstwo jego masowej organizacji — Związku Samopomocy Chłopskiej, która stanowi podstawową transmisję partii do mas pracującego chłopstwa i klucz do umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Trzeba, by organizacja partyjna lepiej i energiczniej bila się o usprawnienie pracy spółdzielni gminnych, ośrodków maszynowych, o słuszną politykę podatkową i rozdział kredytów, o planowe zakupy zboża, rozwój gospodarki hodowlanej, o wzrost kultury i oświaty na wsi.

Te sprawy interesują bowiem podstawowe masy chłopskie, podczas gdy ważna i słuszną podkreślaną przez Konferencję sprawa spółdzielni produkcyjnych dotyczy narazie i aktywizuje tylko przodującą część chłopów i stanowi tylko jeden z odcinków walki klasowej na wsi.

Więcej troski o rozwój kultury i sztuki

Po szczegółowym omówieniu tego zagadnienia tow. Spychalski nakreślił pokrótce zadania organi-

zacji partyjnej Wybrzeża na odcinku pracy wśród młodzieży i kobiet. Dyskusja wykazała —

stwierdził mówca — że o ile sprawy młodzieżowe, choć ciągle jeszcze muszą być stałą troską partii — postępują dobrze, o tyle praca wśród kobiet wymaga większej aktywności i umiejętności organizacyjnych. Wpływami partii znaczenie szersze niż dotąd rzesz kobiet w mieście i na wsi, wymaga śmielszego opierania się pracy partyjnej na istniejącym aktywnie kobiecym i wychowywaniu dalszych aktywistek.

Konferencja Wojewódzka za mało dała wyrazu troski partii o rozwój nauki i kultury Organizacja partyjna Wybrzeża musi wzmocnić swą pracę w środowi-

sku inteligencji. Jest to odcinek frontu szczególnie zagrożony przez wpływy kosmopolityczne. Walka o rozwój naszej narodowej kultury i sztuki, naszej nauki, walka o zdobycie inteligencji pracującej dla naszej ideologii, to również odcinek walki klasowej. Wkraczamy w okres 6-letniego planu gospodarczego.

Dla zwycięskiej jego realizacji musimy poprowadzić za sobą szerokie rzesze inteligencji technicznej i zawodowej, pracowników nauki, kultury i sztuki, musimy włączyć je do wspólnej walki o zbudowanie fundamentów socjalizmu.

Na nowym etapie walki

Partia nasza to wielka siła. W woj. gdańskim jak i w całym kraju silni jesteśmy nie tylko wewnątrz-partyjną jednością, ale także jednością partii z masami bezpartyjnymi, jednością partii z masami społecznej i moralnej polskiej mas pracujących.

Nasze rosnące siły pozwalają i nakazują nam stawianie sobie coraz większych i trudniejszych zadań. Możemy i będziemy je wykonywali. Na nowym etapie walki wraz z całym obozem postępu

i pokoju, wraz z klasą robotniczą całego świata pójdziemy do nowych zwycięstw.

Organizacja partyjna woj. gdańskiego w oparciu o całą naszą partię, o doświadczenia przodującej w ruchu robotniczym partii kraju socjalizmu — WKP (b) powinna wnieść i wnieść wielki wkład w rozwój nie tylko własnego terenu, ale i całego kraju na drodze do socjalizmu.

Uzdrowić spółdzielczość wiejską - ożywić pracę wśród kobiet

Zakończenie obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

Zabiera głos tow. Urbanowicz — komandor Marynarki Wojennej. W przemówieniu swym podkreślił on silny związek wojska polskiego z masami ludowymi. Wyrazem tego była manifestacja pierwszomajowa. Wojsko polskie stoi na straży interesów mas pracujących i granic ludowo-demokratycznego Państwa Polskiego, a siła jego zależy od powiązania robotników i chłopów ze swoimi wojskami. Organizacja partyjna musi czuwać, aby szkoły wojskowe kształciły synów robotników i chłopów i aby z nich rosły kadry oficerskie.

OŚWIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH.

Dyrektor „Porlorobu” tow. Kosiński poruszył zagadnienie komercjalizacji portów, która ma nastąpić w końcu roku. Trzeba omyśleć już dziś, stwierdził mówca — i przygotować kadry fachowców dla pokierowania trudną pracą portową. Poważne osiągnięcia „Porlorobu”, działającego w oparciu o partię, zawdzięczać należy m. in. wprowadzeniu systemu akordów — mimo oporu pseudo-fachowców. Również i nowa umowa zbiorowa przyniosła usprawnienie pracy robotników portowych. Do osiągnięć portowych przyczynili się w dużym stopniu robotnicy, awansowani na stanowiska kierownicze, którzy umieli przez dobrą organizację pracy doprowadzić do skrócenia czasu i polanienia przeładunków.

Tow. Duda-Dziewierz — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej, mówił o wzmoczeniu wysiłków dla wcześniejszego niż planowano likwidacji analfabetyzmu. „Wiedza jest dla mas pracujących ostrą bronią w walce klasowej — stwierdza mówca — i najlepszym orężem, który dopełnia w ukazaniu istotnego oblicza reakcyjnego kleru”.

Przewodnictwo obrad obejmuje tow. gdański tow. Zralek, udzielając głosu tow. Krupie, kierownikowi działu organizacyjnego Komitetu Wojewódzkiego.

NIEDOSTATECZNA CZUJNOŚĆ ORGANIZACJI PARTYJNEJ WOBEC PRZEJAWÓW WALKI KLASOWEJ.

Tow. Krupa mówił o stylu pracy organizacji partyjnych woj. gdańskiego. Od Kongresu organizacje te usamodzielniały się znacząco i rozpoczęły planową pracę. Brakiem ich jest nie dość uważna kontrola wykonywania uchwał w Komitetach Miejskich i Powiatowych. Przechodząc na długofalowe planowanie pracy w organizacjach partyjnych trzeba, by każdy członek partii otrzymywał określo-

ne zadania, wykazywał się aktywnością i wysiłkami w pracy. W ten sposób będą rosły kadry aktywnych działaczy partii.

Działalność organizacji powiatowych i miejskich nie jest jeszcze oparta na zasadach pracy kolektywnej. Organizacje partyjne są jeszcze niedostatecznie czujne nie doceniając w pełni znaczenia toczących się walki klasowej tak na wsi, jak i w mieście. Jeśli sygnalizowane są przejawy walki klasowej, to raczej już jako fakty dokonane.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE POWSTAJĄ W OSTREJ WALCE Z ELEMENTARNĄ SPECULACJĄ.

Tow. Malik mówił o tym, jak organizowano w Ostaszewie spółdzielnię produkcyjną. Czterech towarzyszów zapoczątkowało dyskusję w tej sprawie. Rozmawiano dużo z chłopami, dyskutowano, a dziś jest już 30-tu członków zorganizowanych w spółdzielnię. Stało się to w ostrej walce z elementarną spekulacją, które starały się nie dopuścić do założenia spółdzielni. Tow. Malik podkreślił również duże osiągnięcia gospodarcze gminy Ostaszewo, wyrażające się w likwidacji 4250 ha odłogów, w wysokim wykonaniu planu kontraktacji, założeniu zespołów współzawodnictwa pracy itd.

Sekretarz Komitetu Powiatowego w Kwidzynie tow. Jerun zwrócił uwagę na konieczność rozszerzenia kadr aktywistów, z czym wiąże się ściśle potrzeba stałego szkolenia ideologicznego. **WIAZAC JESZCZE BARDZIEJ RADY NARODOWE Z MASAMI.**

Tow. Stolarek — kierownik Wydziału Samorządowego KW podkreślił w swoim przemówieniu, że Konferencja Wojewódzka powinna ustalić wytyczne dla terenowych organizacji partyjnych w sprawie Rad Narodowych. Rady Narodowe powinny jak najszybciej współpracować z masami ludowymi, by pogłębiać ich udział w rządzeniu państwem i przyspieszać marsz do socjalizmu. Trzeba, by organizacje partyjne związane z masami były siłą kierowniczą w Radach i zapewniały właściwą linię ich pracy.

Aparat Rad Narodowych — stwierdził tow. Stolarek — ulega stałej demokratyzacji. Partia wprowadziła do Rad Narodowych wielu robotników i chłopów, ale za mało im pomaga w niedostatecznym stopniu kontroluje działalność. Zdania się też, że organizacja partyjna na działach z pominięciem Rad Narodowych i władz administracyjnych.

Zadaniem partii jest dalsze zwiększenie aktywności działaczy partyjnych w Radach, organizowanie systematycznego szkolenia przewodniczących Rad i podnoszenie poziomu prac.

O WIEKSZY UDZIAŁ MAŁOROLNYCH CHŁOPÓW W SPÓŁDZIELNIACH WIEJSKICH

Tow. Surawa prezes Gminnego Zarządu Samopomocy Chłopskiej stwierdziła, że początkowo Spółdzielnie Gminne nie wykazywały troski o biednego i średniorolnego chłopca, faworyzując bogaczy. Obecnie, dzięki większemu udziałowi biednego chłopca w spółdzielczości wiejskiej, nabrała ona klasowego oblicza. Wieś polska musi również doczekać się w jak najkrótszym okresie czasu szerokiego udziału kobiet w pracy społecznej. Kobieta, która jest wychowawczynią młodego pokolenia, trzeba wyrwać spod wpływu reakcyjnego kleru. Musi ona uczestniczyć w pracy rad narodowych i organizacji społecznych.

O działalności spółdzielni gminnych na terenie woj. gdańskiego mówił również tow. Grygiel, wskazując na błędy popełniane w przeszłości. W powiecie sztumskim organizacja spółdzielczości zajmowała się hrabia Lubomirski, wrog klasowy, który doprowadził placówkę do ruin. Natomiast małorolny chłop w powiecie kwidzyńskim potrafił skierować na drogę rozwoju powierzone mu placówki spółdzielcze.

Brakiem aparatu spółdzielczego jest niewłaściwy skład komitetów członkowskich. W wielu z nich w dalszym ciągu jeszcze jest wódz bogaczy. Nowe wybory, do których przygotowuje się aparat spółdzielczy powinny wprowadzić do władz spółdzielni wiejskich małorolnych chłopów.

POZYTYWNA ROLA KOBIECI W PRACY SPOŁECZNEJ

Tow. Zenowicz przewodniczący Rady Związków Zawodowych w Elblągu omówił brak systematyczności w pracy poszczególnych ogniw związkowych, które mobilizują swój aktyw tylko do specjalnych akcji. Brak systematyczności odbija się szczególnie dotkliwie na pracy referatów społecznych w zakładach pracy, które często wykorzystują niewłaści-

wie fundusze, przeznaczone na organizowanie zbiórek i przed szkół. Mówca stwierdził również, że organizacje partyjne powinny więcej uwagi zwracać na rozwój pracy związkowej.

Tow. Szlenkowska stwierdza olbrzymi przełom w działalności organizacji masowych. Przygotowanie polityczne i społeczne podnosi się coraz bardziej w rezultacie szeroko przeprowadzonej akcji szkoleniowej. Dało się to zauważyć szczególnie na terenie Ligii Kobiet, która zdołała zmobilizować szerokie rzesze do udziału w walce z analfabetyzmem.

Tow. Moczyłowska — wizytatorka kuratorium Gdańskiego Okręgu Szkolnego omówiła konieczność pełnej realizacji hasła o zrównanie kobiet w prawach. Na terenie woj. gdańskiego, podobnie jak i w całym kraju — znajduje się wiele świetlic kobiet, które umiają pracować dla społeczeństwa i państwa.

MASY PRACUJĄCE WYBRZEŻA POZDRAWIAJĄ KONFERENCJĘ

W czasie przerwy w dyskusji odczytane zostały telegramy, jakie w ilości ok. 100 nadeszły pod adresem I-iej Wojewódzkiej Konferencji PZPR.

M in. załoga statku m/s „Czech”, znajdującego się na pełnym morzu pisze: „Pozdrawiamy I-szą Wojewódzką Konferencję PZPR i meldujemy, że dla jej uczczenia załoga maszynowa i pokładowa łącznie z oficerami wykonają każdą w swoim zakresie dodatkową robotę w sumie 100 roboczogodzin”.

Młodzież powiatu morskiego, zrzeszona w ZMP, melduje, że w ciągu roku istnienia zwiększyła ilość członków z 413 na 2.112. „Na dzień 22 lipca postanawiamy zorganizować pod sztandarem ZMP 2.500 członków — przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej i liczyć tę podwoić do końca roku”.

W imieniu Senatu Akademii Leżarskiej przesłał pozdrowienia i serdeczne życzenia odczytanych obrad rektor prof. dr Wilhelm Czarnocki.

Z kolei zabrał głos członek Biura Politycznego K. C. tow. Marcin Spychalski. Po zakończeniu dyskusji w imieniu komisji skrutacyjnej wyniki wyborów do władz wojewódzkich PZPR ogłosił tow. Józef Ziobkowski, po czym w imieniu komisji wnioskowej zabrał głos tow. Jacek Groszkiewicz i odczytał projekt rezolucji, ocenę pracy i ustępującego Komitetu Wojewódzkiego oraz szczegółowe wytyczne dla pracy wojewódzkiej organizacji partyjnej na najbliższy okres czasu. Rezolucja została uchwalona jednogłośnie. Ponadto Konferencja zobowiązała nową brany Komitet Wojewódzki PZPR do zebrania materiałów i rozprawowania w porozumieniu z Komitetem Centralnym Partii zagadnienia połączenia Gdańska, Gdyni i Sopotu. Po uchwaleniu wniosków przewodniczący zarządził przerwę, celem ukonstytuowania Komitetu Wojewódzkiego.

Po wznowieniu obrad sprawozdanie z konstytucyjnego posiedzenia Kom. Woj. złożył sekretarz tow. Stanisław Marczewski. Odśpiewaniem „Międzynarodówki” zakończone zostały obrady pierwszej konferencji wojewódzkiej PZPR na Wybrzeżu.



wiązanie do partii, do jej kierownictwa, do drogi, którą partia nasza wytycza dla dobra klasy robotniczej, mas ludowych, dla całego narodu. Trzeba stwierdzić poważne pogłębienie więzi organizacji partyjnej Wybrzeża z obozem postępu, z podstawową jego siłą — Związkiem Radzieckim, z między narodowym ruchem rewolucyjnym, z wszystkimi siłami walczącymi o pokój. Głębokie zrozumienie związku naszych losów, naszej sprawy, z losem tych sił, które na całym świecie walczą o pokój, mocne jest i widoczne w gdańskiej organizacji partyjnej. Istnienie województwa gdańskiego w jego obecnych rozmiarach, porty Wybrzeża i ich rozwój związany jest z ofiarą walki i krwi Armii Radzieckiej, wyrosłej z Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, Armii prowadzonej do zwycięstwa przez Wschodzącego Komunistyczną Partię bolszewików i jej wodza tow. Stalina. Prawdę o niezłomnej przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckim, o wspólnocie celów obu bratnich narodów, o tym, że naszą wolność i bezpieczeństwo zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu i że pełną garścią winniśmy czerpać z wielkich doświadczeń WKP (b) na naszej drodze do socjalizmu — tę prawdę posiadała organizacja partyjna Wybrzeża i dzięki jej pracy całe społeczeństwo województwa gdańskiego. Jednocześnie stwierdzić trzeba, że partia nasza na Wybrzeżu pogłębia w najszerszych warstwach społeczeństwa zrozumienie roli imperializmu amerykańskiego jako wroga całej ludzkości. Zapowiadała też w partii i w coraz szerszych masach narodu całkowitą jasność co do roli agencji tego imperializmu w Polsce — naszej rodzimej reakcji. W organizacji partyjnej rośnie także zrozumienie niebezpieczeństwa, które zagrażałoby mogło partii, gdyby nie było w niej tej wielkiej walki, jaka cechuje ją, walki o wzrost poziomu ideologicznego, wartości i dyscypliny partyjnej, walki o prawidłową realizację linii politycznej naszej partii i wychowywanie szeregów partyjnych i mas pracujących w duchu proletariackiego internacjonalizmu. Dlatego też naszej partii nie zagraża niebezpieczeństwo takich wypadków, jakie miały miejsce w Komunistycznej Partii Jugosławii.

Wzmocnić więź z masami bezpartyjnymi - utrwaląc sojusz robotniczo-chłopski

Stale pogłębienie ofiarności i oddania pracy dla partii, nieustanne wzmacnianie więzi z masami bezpartyjnymi i utrwalanie sojuszu robotniczo-chłopskiego winno być w dalszym ciągu zasadniczą treścią pracy wszystkich podstawowych organizacji i całej partii na Wybrzeżu.

W obecnym okresie naszej ofensywy o zbudowanie podstaw socjalizmu cała partia patrzy na Wybrzeże, na porty i ich pracę jako na sprawy o wielkim znaczeniu dla rozwoju siły gospodarczej i politycznej, techniki i kultury całego kraju. Wagę tego terenu docenia jednocześnie i wróg klasowy, który w specyfice życia portowego ma szczególnie dogodne warunki dla swej działalności, dla infiltracji swych wpływów i nacisku ideologicznego. Ale siła partii rośnie wraz z ostraścią walki jaką musi ona prowadzić.

Tow. Spychalski cytując w tym miejscu słowa Stalina, który powiedział, że Armia Radziecka nie

byłaby tak silna i potężna, gdyby nie miała przeciwnika tak mocnego jak uchodząca za niezwyciężoną armia hitlerowska.

Organizacja partyjna Wybrzeża stoi wobec silnego przeciwnika, który w gospodarce morskiej, w rybołówstwie, portach i żegludze, w handlu, a przede wszystkim na wsi ma ciągle jeszcze swoje bazy będące pozostałościami dawnego ustroju. Walkę z tymi pozostałościami będziemy jeszcze długo musieli prowadzić. Im trudniejsza się ona staje, tym bardziej hartuje się i rośnie na siłach nasza partia. W walce tej widzieć musimy nie tylko poszczególne jej fragmenty, tak jak to przejawiały ujmowali towarzysze występujący w dyskusji. Musimy widzieć w niej zasadniczą całość i podstawowe zagadnienie. Nieodstrzeżenie niebezpieczeństwa i źródeł siły wroga może prowadzić do uśpienia czujności i swego rodzaju beztrości lub do awanturnictwa politycznego i gospodarczego, a nawet, do szkodliwych, prowokacyjnych wystąpień.

Szkolenie ideologiczne

Oba stanowiska są równie fałszywe i niebezpieczne. Beztroska to stwarzanie wrogowi szerokiego pola do działania, awanturnictwo, nieopanowanie w działaniu — do odrywania się od mas, osłabiania autorytetu i wpływów partii. Właściwą postawą i drogą do zwycięstwa wytycza wszystkim organizacjom partyjnym i masom słuszną linię polityczną. By prawidłowo ją realizować w praktyce, trzeba tę zasadniczą linię polityczną w sposób jak najdoskonalszy rozumieć.

Trzeba zatem jako jedno z podstawowych zadań organizacji partyjnej postawić szkolenie ideologiczne i polityczne jej szeregów.

Nie ma bowiem silniejszej

Rozbudować partię na wsi

Organizacja partyjna Wybrzeża musi zrobić duży wysiłek w kierunku rozbudowy szeregów partii na wsi i ideologicznego ich wzmocnienia. I tu może jeszcze ważniejszym od zagadnienia tak

broni w walce klasowej, jak świadomość. Dzięki niej rośnie czujność polityczna, hart, siła i sprawność organizacyjna, rośnie łatwość izolowania wroga i umacnianie się partii z masami. Zagadnienie to jest równie ważne w mieście jak i na wsi.

W portach i żegludze, w fabrykach i wszystkich zakładach pracy pomoże ono zabezpieczyć majątek narodowy i ochronić go przed działaniem wroga, pomoże w wykrywaniu sabotażu i szkodnictwa. Na wsi wzmocni nie dość jeszcze silnie ugruntowane nasze wpływy, ułatwi walkę z reakcyjną częścią kleru, z bogaczem, z spekulantem i wyzyskiwaczem wiejskim.

mocno wysuwane przez Konferencję w czasie dyskusji jest zagadnienie bardziej bezpośrednich form walki klasowej na wsi — wy pierania i ograniczania bogacza wiejskiego, jego wpływów na ży-



Sala obrad Konferencji Wojewódzkiej PZPR

GŁOS MŁODYCH

ZMP WYCHOWUJE MŁODZIEŻ

w oparciu o przodującą ideologię marksizmu - leninizmu

Przemówienie tow. Józefa Pawlikowskiego

Poniżej drukujemy w streszczeniu przemówienie, wygłoszone przez przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP — tow. Józefa Pawlikowskiego na I konferencji wojewódzkiej PZPR.

Próby rozbicia światowego ruchu młodzieży nie udało się dzięki wzrostowi siły obozu pokoju. W Chinach, Wietnamie, Malediwach, Burmie powstały nowe masowe organizacje młodzieżowe. Wzrost sił

postępowych młodzieży całego świata ma również poważny wpływ na rozwój ruchu młodzieżowego w Polsce.

Na terenie woj. gdańskiego dały się jednak zauważyć próby przenikania ideologii reakcyjnej, szczególnie do szkół. Próby te wyrażają się w sugerowaniu wyższości kultury anglosaskiej, w odrzucaniu młodzieży od kultury narodowej. Na młodzież szkolną wywierany był również nacisk ze strony reakcyjnego kleru, który wykładał podczas lekcji religii, o treści wrogiej, antydemokratycznej, oddziaływał negatywnie na młodzież.

Związek Młodzieży Polskiej prze-ciwdziałał tym wpływom, dyskutując i wprowadzając do programu szkolnego lekturę postępowych pisarzy. Jako dowód skuteczności akcji ZMP może posłużyć fakt, jaki miał miejsce w gimnazjum torzewskim, gdzie młodzież zażądała zwolnienia reakcyjnego księdza — Nagórskiego.

Tow. Pawlikowski omówił w dalszym ciągu swego przemówienia osiągnięcia i braki w pracy ZMP. Organizacja gdańska liczy obecnie 37.000 członków, co wysuwa ją na pierwsze miejsce w Polsce. Ale w parze ze wzrostem li-

czebnym nie nadążała kampania ideologiczna. Odbiło się to ujemnie zwłaszcza na wsi, gdzie stopień uświadczenia jest na ogół niższy, aniżeli w mieście. Do osiągnięć ZMP należy uzdrowienie stosunków w dziedzinie spraw rzemieślniczych. Daje się tu zauważyć daleko mniejszy wysiłek ze strony najstronnych cechowych, aniżeli dawniej.

ZMP jest odpowiedzialny za kierunek wychowania całej młodzieży naszego województwa. W pracy tej powinna pomóc partia, zwłaszcza na wsi. Trzeba, aby Komitety Gminne PZPR otoczyły opieką ZMP i hufce „SP”. Należy

również otoczyć opieką odrodzone harcerstwo, dopomóc w szkoleniu dziewczyn, wychować ich w nowym duchu.

Związek Młodzieży Polskiej zdaje sobie sprawę ze swoich niedociągnięć. Zadania, jakie stoją przed nim wypłynęły jednak, przede wszystkim dlatego, że jest organizacją masową, wychowuje młodzież w duchu patriotycznym i w myśl przodującej ideologii marksizmu-leninizmu, wzoruje się na doświadczaniach i przykładzie komсомола i znajduje się pod opieką i kierownictwem awangardy klasy robotniczej — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. (D)



Piszą do nas

Jak długo świetlice będą służyły jako magazyny

dla Gm. Spółdz. Samopom. Chłopskiej?

W niektórych gminach woj. gdańskiego Zarządy Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej używają świetlic gromadzkich jako magazynów zbożowych.

Związek Samopomocy Chłopskiej i ZMP, doceniając znaczenie skupu zboża i zmagazynowania, zezwolił w miesiącach jesienno-zimowych, by świetlice zostały okresowo zamienione na magazyny. Kierownicy gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska” nie myślą jednak o przekształcaniu świetlic z powrotem do użytku publicznego. Brak świetlic utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej. Np. w Góreczynie, pow. Kartuszy, kierownik gminnej spółdzielni ob. Hanysa za zgodą zarządu Koła ZMP w Słomnie wynajął świetlicę ZMP, jako magazyn produktów zbożowych dla akcji „H”. Świetlica miała służyć tym celom najwyżej 2-3 tygodnie, do chwili wykonania niewielkiego remontu w pobliskim magazynie. Zarząd spółdzielni nie myśli jednak o przeprowadzeniu remontu. Dekoracje świetlicy i ścian zostały w międzyczasie całkowicie zniszczone.

Zarząd Koła ZMP zwracał się w tej sprawie kilkakrotnie bezskutecznie do Zarządu Gminnego Spółdzielni.

Trzeba by czynnikami społecznymi zainteresowały się działalnością kierownika gminnej spółdzielni ob. Hanysa, który wszelkimi sposobami stara się przeszkadzać pracy Koła ZMP. Najwyższy czas, aby spółdzielnia wyremontowała własny magazyn, oddając świetlicę z powrotem do użytku publicznego.

Od redakcji: Solidaryzujemy się całkowicie z treścią cytowanego listu. Świetlica powinna służyć celom kulturalno-oświatowym. ZSCh zainteresuje się niewątpliwie tą przykłą sprawą.

Junacy wykonali zobowiązania kongresowe

Z okazji odbywającego się w dniach 1-5 bm. Kongresu Związków Zawodowych, junacy Brygad Młodzieżowych „SP” województwa gdańskiego powzięli szereg uchwał o przedterminowym zakończeniu prac, przewidzianych na pierwszy turnus. Dzisiaj z zadowoleniem notujemy wykonanie tych zobowiązań. Pierwsza w województwie gdańskim wykonała swój plan pracy 34 Brygada „SP” z Nowego Dworu, w dniu 3 bm. Następnego dnia, zakończyła plan pracy pierwszego turnusu 18 Brygada „SP”, pracująca przy budowie szosy w Orłowie. Również 31 Brygada „SP” z Miłoradza wykonała swój plan przedterminowo, kończąc go o 15 dni wcześniej tj. dnia 11 bm. W trzy dni później wykonała swój plan pracy na miesiąc maj i czerwiec 23 Brygada „SP” z Waplewa i 19 Brygada „SP”, pracująca przy robotach melioracyjnych w Lasowicach Wielkich.

Pracą swoją, wykonywaną już po zakończeniu planu pierwszego turnusu, junacy Brygad Młodzieżowych „Służba Polsce” województwa gdańskiego, przysporzą Państwu około 15 milionów zł. (es).

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza otacza opieką Związek Młodzieży Polskiej — przodującą organizację młodego pokolenia. Partia udziela młodzieży również wytycznych i wskazuje. Nie też dziwnego, że przy takim stosunku PZPR do ZMP,

nawigazana jest serdeczna nie między partią a młodzieżą, że młodzież z pełnym zaangażowaniem zwraca się do partii z swoimi trudnościami i bolączkami, i że pragnieniem każdego aktywisty ZMP, jest stać się członkiem PZPR.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która obradowała w dniu 25 i 26 bm. w Gdańsku, zadokumentowała również zainteresowanie się naszej organizacji partyjnej zagadnie-

niami młodzieżowymi. Zarówno ze sprawozdania Komitetu Wojewódzkiego, wygłoszonego przez I-szego sekretarza tow. Konopkę, jak i przemówień przedstawicieli KC i delegatów z terenu, przebiegała głęboka troska aktywistów partyjnych o dalszy rozwój Związku Młodzieży Polskiej, o rozwój odrodzonego Związku Harcerstwa Polskiego i „Służby Polsce”. Zwrócono uwagę na niedostateczny poziom szkolenia ideologicznego szeregow ZMP w porównaniu z jego wzrostem liczebnym. Podkreślono konieczność okazania pomocy Związkowi Akademickiej Młodzieży Polskiej na uczelniach Wybrzeża w nawiązaniu ściślejszej łączności z masami niezorganizowanej młodzieży studenckiej.

Gorącymi oklaskami przyjmowano przemówienie przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Józefa Pawlikowskiego i innych przedstawicieli organizacji. Szczególny entuzjazm na sali wzbudziło przybycie w drugim dniu obrad delegacji młodzieżowej, składającej meldunek Paduły cyfr: na terenie województwa gdańskiego mamy 37.267 ZMP-owców, zorganizowanych w kołach robotniczych i szkolnych, 1926 ZAMP-owców,

42.000 junaków „SP”, 9.051 harcerzy. Ale nie tylko liczebność organizacyjna wzrosła. Młodzież mogła zameldować również z dumą szereg osiągnięć takich jak: zredukowanie w ramach czynu 1-majowego o 75% stopni niedostatecznych w stosunku do stanu poprzedniego, udział 10.847 młodzieży robotniczej i wiejskiej w czynie konarcesowym Związków Zawodowych, która to praca dała w przeliczeniu sumę 41.298.670 zł. Współzawodnictwo pracy objęło do tej pory 9.432 młodzieńców i 432 młodzieżowe brygady produkcyjne. Dowodem wzmożonego zainteresowania na szczeblu organizacji wstąpił przeprowadzenie 152 kursów gminnych, które objęły swoim zasięgiem 44.803 młodzieży wiejskiej.

Pierwsza Wojewódzka Konferencja będzie niewątpliwie poważnym czynnikiem dalszego wzrostu zainteresowania dla zagadnień młodzieżowych ze strony najmniejszych nawet komórek PZPR w naszym województwie, co przyczyni się do jeszcze ściślejszego związku między przodującą partią Polską Ludową i przodującą organizacją młodzieżą.

Tadeusz Zieliński.



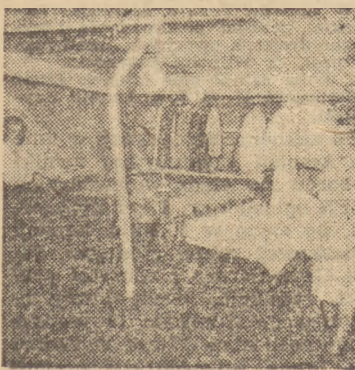
Wczasy i praktyki zagraniczne dla studentów Politechniki Gdańskiej

Główna Komisja Kwalifikacyjna Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Gdańskiej rozporządza 159 miejscami na obozach wypoczynkowych, w tym 91 miejscami w domach wypoczynkowych i na 68 obozach spłeczno-wypoczynkowych. Gł. Kom. Kwalifikacyjna ma do rozdziału 6 praktyk zagranicznych — w Czechosłowacji (dla Wydz. Inż. Ląd. Wodn. stud. III i IV r.). Oprócz tego 6 miejsc na wczasy w Czechosłowacji. Podania należy składać do G. K. K. Bliższe informacje w G. K. K. pokój nr 2.

By uroznać monotoność podróży morskiej, która choć posiada wiele uroku, jest jednak dość nudząca, officer prasowy urzędująca wiele imprez. Co wieczór pasażerowie mają do wyboru albo koncert, połączony z danciem lub też ciekawy film najświeższej produkcji. Szczególnym wzięciem cieszą się wszelkiego rodzaju konkursy, jak np. odgadywanie na podstawie własnej oceny, ile mil przepłynął statek w czasie ostatniej doby. Bardzo często znani muzycy podróżujący na „Batory” występują z własnymi koncertami. Codziennie officer prasowy wydaje komunikat, opracowany na podstawie ostatnich wiadomości dzienników radiowych.

Powietrzem targnął przeciągły ryk syreny okrętowej oznajmiającej, że za 15 minut motorowiec „Batory” — duma naszej floty handlowej — odbiśnie od nabrzeży gdańskich, wyruszając w kolejny rejs do Nowego Yorku.

W hall Dworca Morskiego, za długimi stołami, oznaczonymi dla lepszej orientacji podróżnych literami alfabetu, urzędnicy celni kończą odprawę bagażu kilku opóźnionych pasażerów.



Pasażer zadowolony z szybkiej odprawy — celnicy polscy znani są na całym świecie ze swej uprzejmości i sprawności — przechodzą po trapie na statek. Tu — może nawet nie dostrzegając tego — dostaje się z miejsca pod troskliwą opiekę, która nieprzerwanie w dzień i w noc towarzyszy mu będzie przez całą podróż, aż do momentu ponownego zejścia na ląd.

Motorowiec „Batory” — to nie tylko wielki transoceaniczny, nowoczesny i szybki statek, ale przede wszystkim luksusowy hotel pływający.

wający, który zapewnia swym pasażerom wszystkie możliwe wygody i rozrywki. 342 członkowie załogi statku, liczni pracownicy Centrali i Oddziałów GAL-u dołączają wszystkich starych, by „Batory” godnie reprezentował polską banderę na morzach i oceanach świata, zjednując sobie uznanie pasażerów.

Jeśli na kapitanie i pierwszym mechaniku ciąży odpowiedzialność za doprowadzenie statku do portu przeznaczenia, to znów zadanie intendenta polega na czuwaniu nad pasażerami. Na jego głowie spoczywa cała troska o zaopatrzenie statku w niczego począwszy od serwetek bibułkowych, a skończywszy na 7-miu tonach lodu do chłodzenia produktów żywnościowych, nie zabrakło w czasie podróży, by móc spełnić każde życzenie pasażera. Długie doświadczenie w utrzymywaniu linii pasażerskich umożliwiło nam wypracowanie własnych, doskonałych form organizacyjnych, dzięki czemu polskie statki cieszą się coraz to większą popularnością.

CYFRY MÓWIA

Mówiąc o trosce nad pasażerami zaczniemy od strony gastronomicznej. Ponieważ dewiza szefa kuchni jest przysłówie „przez żołądek do serca” — więc na „Batory” jedzenie jest wspaniałe, a pasażerom apetyt dopisuje. 832 podróży, rekrutujących się z przedstawicieli różnych narodowości, o różnych gustach i upodobaniach, zdanych jest na łaskę

Na największym motorowcu Polskiej Floty Handlowej w drodze do New-Yorku

i smak szefa kuchni. Jak dotychczas nikogo on jeszcze nie zawiodł, — przeciwnie zbiera tylko same słowa pochwały i zachwytu.

W czasie jednego rejsu pasażerowie pochłaniają „drobnostkę”: — 10.000 kg mięsa, 500 kurczaków, 200 kaczek, 100 gęsi, 50 indyków, popijając to 150 beczkami piwa. Elektryczna obieraczka musi pracować cały dzień, by nadażyć z dostarczaniem 600 kg ziemniaków do dwu posiłków dziennie. Codziennie zużywa się również 20 kg kawy, 5 kg herbaty i 100 kg cukru.

Szef kuchni zarządza skomplikowanym i rozbudowanym aparatem pomocniczym. Pod jego nadzorem pracuje 14-tu wykwalifikowanych kucharzy, przygotowujących posiłki według przepisów kuchni polskiej, angielskiej, amerykańskiej i duńskiej. Dwu kucharzyom zajmuje się wyłącznie przygotowaniem deserów i lodów. Dwu piekarzy zużywa dziennie 400 kg mąki do wypieku chleba i bułek, a jeden człowiek zatrudniony jest przez cały dzień przy elektrycznej maszynie do krajania chleba 3-ch rzeźników

przygotowuje mięso i wyrabia wędliny.

NIEWIDZIALNI

Przeciętny pasażer, jeśli nawet pamięta, że nad jego i statku bezpieczeństwem czuwa cała załoga pokładowa i maszynowa, to nawet nie domyśla się, że wygody, czystość i porządek panujący na „Batory” zawdzięcza całemu legionowi bezimiennych pracowników morza, których w czasie podróży napewno ani razu nie spotka. Pasażer widuje się ze swym stewardem i stewardessą kabinową, że stewardem na sali jadalnej i pokładzie spacerowym, ale kucharzy, rzeźników, piekarzy nigdy nie ogląda. Kiedy statek pozornie pogrążony jest w głębokim śnie, korytarze „Batorego” zaludniają się stewardami nocnymi. Cicho, bezszelestnie w miękkich panoflach sprzątają oni wszystkie zakamarki, by nazajutrz rankiem jakiś miłośnik oglądania wschodu słońca, wychodząc na pokład, zastał wszystko na statku tak samo lśniące i czyste, jak w dniu zaokrętowania.

DOSKONAŁE WARUNKI BYTOWANIA ZAŁOGI

Jeśli nawet pieczętowanie obsłu-



zety świetlicy. Załoga ma również możliwość korzystania z krytego basenu pływackiego.

(Sindbad)

WIĘCEJ SYNÓW ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW NA UCZELNIE MORSKIE!

Święto Spółdzielczości na Wybrzeżu

W Gdańsku ukończył się Woj. Komitet Dnia Spółdzielczości, w którym reprezentowane są wszystkie Centrale spółdzielcze okręgu.

Tegoroczne święto spółdzielczości przypada, zgodnie z uchwałą ostatniego kongresu międzynarodowego spółdzielców w Paryżu, na dzień 2 lipca br. W tym dniu obchodzą święto spółdzielczości miasta. Wice natomiast przyłączy się do obchodów Dnia Spółdzielczości w niedzielę 3 lipca. Komitety Pow. dołączają starych, by tegoroczne święto spółdzielczości wypadło najszybciej, odpowiednio do osiągnięć gospodarczych w ub. roku.

Przewiduje się wiele imprez masowych w miastach i na wsi. Szczególnie imponującą zapowiada się Akademia Spółdzielcza w teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku w dniu 2. 7. o godz. 14.30 przy udziale kilku zespołów artystycznych.

Prezydium Woj. Komitetu Dnia Spółdzielczości stanowią ob. ob. PREIBISZ (CZS), AUGUSTYN (CSMJ), JAROSZEWICZ (CRS) okr. gdańskiego.

PO ROKU PRACY młodzież rozpoczyna wakacje

W sobotę 25 bm. o godzinie 16 pięknie odnowiona aula Państwowego Liceum Pedagogicznego we Wrzeszczu zapelniała się młodzieżą. Na uroczystość zakończenia roku szkolnego przybyli do Liceum przedstawiciele KM PZPR, ZMP, ZNP, Stocznia Północnej, jako zakładu opiekuńczego, oraz liczni członkowie Komitetu Rodzicielskiego.

W części oficjalnej uroczystości

Jak rósł mur „trójki” Szatkowskiego

W dniu 23 bm. na dworcu kolejowym w Gdyni, jak już donosiliśmy, odbył się pokaz murywania systemem trójkowym przez tow. Szatkowskiego oraz podległych tow. Gumńskiego i Ptaszyńskiego z Wrzeszcza. Wokół



Tow. Szatkowski przy pokazie nowego systemu murywania



W przeciagu kilka minut tow. Szatkowski wraz z podległymi kładzie trzecią warstwę cegieł. Robota pali mu się w rękach



Mur rośnie jak na drożdżach. Kładzie się już szóstą warstwę cegieł w ciągu 400 minut

prawy. O godz. 10.00 zakończono pokaz. Nie chodzą tu o rekord lecz o pokazanie trójkowego systemu murywania, aby zainteresować nim pracowników budowlanych Wybrzeża. (zeika)

Więcej planowości w pracy przedsiębiorstw połowowych

Fragment referatu wygłoszonego przez tow. Wojtkowiaka na Krajowym Naradzie Rybackiej w Gdyni.

Największe zadania oczekują nas w zakresie przedsiębiorstw połowowych. Troski o należyte organizację pracy, o rozwiązanie zagadnień zaopatrzenia i dalszy planowy rozwój przedsiębiorstw nie można pozostawić wyłącznie ich kierownictwu. W tym wypadku Ministerstwo Żegluga Wspólnie z czynnikami związkowymi i partyjnymi musi poświęcić tym zagadnieniom więcej uwagi.

Jedną z najpoważniejszych bolączek w pracy przedsiębiorstw połowowych jest sprawa zaopatrzenia. Dla nas związkowców nie jest zrozumiałe, dlaczego dotychczas jeszcze istnieją obok siebie Morska Centrala Zaopatrzenia i Morska Centrala Handlowa, a obie razem nie są w stanie podołać zadaniom zaopatrzenia. Wynika to stąd, że niezależnie od nich, istnieją jeszcze przy każdym z przedsiębiorstw połowowych mocno rozbudowane komórki zaopatrzenia i magazyny. Jeśli kiedykolwiek zwracano na ten stan rzeczy uwagę, spotykano się zawsze z autorytatywną odpowiedzią, że MCZ i MCH nie są zdolne do szybkiej obsługi rybołówstwa i byłoby lekomyślnością zaniechać prowadzenia własnych magazynów. A wrastająca w tym czasie w porcie liczba magazynów przedsiębiorstw połowowych powoduje znaczne koszty administracyjne i zamrożenie kapitałów.

Wiele przedsiębiorstw połowowych, a nawet ich oddziały prowadzą własne warsztaty ścieżarskie. I tu znowu niezrozumiałe jest dlaczego sprawa ta nie znajduje właściwego rozwiązania. Przecież mogłoby już powstać centralny warsztat ścieżarski, pozostający pod zarządem MCH, który mógłby wypełnić istniejącą dotychczas lukę i usprawnić pracę.

To samo zjawisko można zaobserwować w dziedzinie produkcji beczek i skrzyń, którą zajmuje się każde niemal przedsiębiorstwo rybackie. Daje to powód do poważnego zastanowienia się, czy Państwowy Przenys Drzewny nie jest w stanie przejąć tej pracy, albo dlaczego tego dotychczas nie uczynił. Równocześnie każde przedsiębiorstwo prowadzi własne solarnie, które mogłyby z równym powodzeniem znajdować się pod zarządem Centrali Rybnej.

Te warunki pracy są sprzeczne z zasadami gospodarki planowej, a mogą znaleźć porównanie tylko w gospodarce kapitalistycznej. Trudno się dziwić, że przedsiębiorstwa połowowe nie odnalazły jeszcze właściwej drogi rozwoju i nie wykazywały nawet tendencji w kierunku wejścia na tory gospodarki planowej.

Szczególnie poważne niedociągnięcia można zaobserwować w stocznich rybackich. Do połowy 1948 r. kierownictwo ich zbiorowisk było z gruntu przyczyniło wiele szkód gospodarce narodowej. Po reorganizacji i zmianie zarządu w drugim półroczu 1948 r. nastąpiła pewna poprawa, ale nadal panowała tam biurokracja, w dalszym ciągu kutry wracały po remoncie nieraz kilkakrotnie dla dokonania tej samej naprawy. Gdy zlecenie np. opiewało na pomalowanie kadłuba, to wykonywano je nie dbając o to, że należy w niektórych miejscach przeprawić prace uszczelniające. W dziedzinie budowy nowych jednostek trzeba wygłosić już nie krytykę, ale wręcz ostrzeżenie. Od 1 czerwca br. stocznie rybackie stały się przedsiębiorstwem państwowym i w związku z tym należy oczekiwać zmiany na lepsze. Tym niemniej zle tradycje nie pozwolą jeszcze na skoncentrowanie technicznej obsługi kutrów, a tym bardziej trawlerów. Obsługa ta pomyślana w sensie pogotowia technicznego powinna pozostać nadal przy przedsiębiorstwach połowowych choćby z uwagi na jej dyspozycyjny charakter. Poza tym należy ją rozbudować i usprawnić.

Mistrzowie oszczędności warsztatów GAL

Jak donosi nasz korespondent fabryczny TOW. M. PRUŻAŃSKI, skrzynka pomysłów w Warsztatach Okrętowych GAL wleżał zapelnia się pracami racjonalizatorskimi robotników. W ostatnich dniach zgłoszono przez nią 5 nowych pomysłów. OB. JARGAN wystąpił z wnioskiem o zainstalowanie obok istniejącej pilny tarczowej, innej, znacznie większej, która pozwoli na otrzymywanie desek i bali do 6-ciu metrów długości. Pomysł ten

REWIA MŁODYCH TALENTÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH na scenie gdańskiego Teatru Wielkiego

Niedzielną doroczną popis Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej w Gdańsku odbył się przy zapelnionej widowni Teatru Wielkiego. Była to prawdziwa rewia młodych talentów śpiewaczych i muzycznych.

W bogatym programie, obejmującym utwory Chopina, Beethovena, Mozarta, Pucciniego, Czajkowskiego, Moniuszki, Leoncavallo, Heydna i współczesnego nam kompozytora — Szeligowskiego, popisywali się uczniowie i uczennice klas starszych prof. prof. Bedlewicza, Ludwiga i Wandy Heinrich, Lewińskiego, Jastrzębskiej, Bielickiego, Domskiej-Tylewskiej, Romanowskiej oraz Paradusa.

Wykonanie wszystkich popisowych numerów programu było na wysokim poziomie.

W tym doskonałym pokazie młodych talentów szczególnie wyróżniła się grupa starszych wychowanków z klasy śpiewu operowego prof. prof. Adama Ludwiga i Wandy Heinrich, w sekcjach z

Radiofonizacja Nowego Portu

Obecnie przeprowadzana jest przez Polskie Radio budowa linii do radiowęzła, który w niedługim czasie zostanie uruchomiony na terenie Nowego Portu.

W związku z tym Komitet dzielnicowy PZPR w Nowym Porcie zawiadamia wszystkich mieszkańców Nowego Portu, którzy się jeszcze nie zadeklarowali na zainstalowanie

Znikną kolejki przed kinami

Amatorzy kina narzekali dotąd — zresztą słusznie — na uciążliwe stanie w kolejkach po bilety zniżkowe.

Obecnie możemy zanotować w tej dziedzinie dużą poprawę. Można teraz organizować zbiorowe pójście do kina za pośrednictwem zakładu pracy. W tym celu jeden z pracowników instytucji sporządza listę amatorów kina wraz z ich rodzinami, którą z zapotrzebowaniem i podaniem ilości miejsc, datą i godziną seansu, przedstawia przynajmniej jeden dzień naprzód kierownikowi kina; otrzymuje się wówczas bilety bez stania w kolejce i niepotrzebnej stracie czasu.

Należy się spodziewać, że inowacja ta zostanie przyjęta z dużym zadowoleniem przez świat pracy. (o)

KOMUNIKAT w sprawie poszukiwania stonki ziemniaczanej

Stacja Ochrony Roślin Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego powiadamia, że II-gie ogólne poszukiwanie stonki ziemniaczanej na terenie woj. gdańskiego odbędzie się w dn. 27 i 28 bm. w miejscach Wydzielonych Elbląg i powiatach Elbląg, Sztum, Malbork, Kwidzyn i Gdańsk. W dniu 30 bm. i 28 bm. w miastach wydzielonych Gdynia, Gdańsk i Sopot oraz w powiatach Lębork, Wejherowo, Kartuszy, Kościerzyna, Starogard i Tczew.

Państwowe Gospodarstwa Rolne, Szkoły Rolnicze, zorganizowana młodzież miejska i wiejska, młodzież szkolna oraz drużyny poszukiwawcze, powołane przez gminy i gromadki Komitetu Ochrony Roślin winny wziąć udział w akcji poszukiwania.

Zainteresowane instytucje i organizacje zgłaszają się do Zarządów Gminnych lub Miejskich po szczegółowe instrukcje.

Tytoni turecki dla smakoszy

Zawarta ostatnio polsko-turecka umowa handlowa przewiduje między innymi zakup przez Polskę większych partii tytoniu. Przedstawiciele polskiej Monopoli Tytoniowej wybrali już odpowiednie gatunki, które znajdują się obecnie w dwu portach tureckich, w oczekiwaniu na przybycie statków polskich. Surowiec zagraniczny, połączony z krajowym, posłuży do produkcji nowych gatunków papierosów. Jednocześnie fabryki monopolowe otrzymują nowe wyposażenie techniczne m. in. szybkoobrotowe maszyny produkcji czeskiej.



W dniu 24 bm. w pawilonach Międzynarodowych Targów Gdańskich w Gdyni otworzył wiceminister Żegluga Widy Wyrski Problemowa Wystawę Morską. Na zdjęciu wiceminister Widy Wyrski z rodziną w drodze do pracy z zaproszonymi gośćmi. „Pracownicy” w drodze do pracy z zaproszonymi gośćmi. „Pracownicy” w drodze do pracy z zaproszonymi gośćmi.

W dniu 24 bm. w pawilonach Międzynarodowych Targów Gdańskich w Gdyni otworzył wiceminister Żegluga Widy Wyrski Problemowa Wystawę Morską. Na zdjęciu wiceminister Widy Wyrski z rodziną w drodze do pracy z zaproszonymi gośćmi. „Pracownicy” w drodze do pracy z zaproszonymi gośćmi. „Pracownicy” w drodze do pracy z zaproszonymi gośćmi.

KRONIKA „DNI MORZA”

DZISIEJSZE IMPREZY

GDYNIA

Godz. 18.00. Regaty łodzi wiosłowych i żaglowych od strony mola południowego i basenu żeglarskiego.

Godz. 19.00. Wielka zabawa żeglarska w Jacht Klubie L. M. „Gryf”. Zabawa ludowa na Skwerze Kościuszki i zabawa „Światłomorska” w w. salach hotelu „Riviera”.

Godz. 23.00. Propagandowe filmy na wolnym powietrzu, wyświetlane przez Film Polski.

Problemowa Wystawa Morska w pawilonach MTG, otwarta przez cały dzień.

GDANSK

Godz. 20.00. Występ Zespołu Pieśni i Tańca Armii Marsz. Rokossowskiego w Teatrze Wielkim w Gdańsku.

SOPOT

Godz. 17.00. Występ Zespołu Szkolnego Harmonistów.

Godz. 18.00. Koncert orkiestry MZKGG z udziałem solistów.

Godz. 21.00. Zabawa ludowa.

Wielki Koncert Symfoniczny w Operze Leśnej

Dziś, we wtorek, o godz. 19 odbędzie się w Operze Leśnej w Sopocie atrakcyjny koncert symfoniczny w ramach Święta Morza. W koncercie gościnnie wystąpi Chór Mieszany Związku Zawodowego Kolejarzy z Katowic.

Specjalne ulgi dla wycieczek: zespoły powyżej 25 osób — bilety po 30 zł.

Zabawa ludowa w Sopocie

Dziś, w Nowym Porcie w Ośrodku Robotniczym, oraz na exylu Żegluga Przybrzeżnej w Gdyni, najlepsze zespoły świetlicowe związków zawodowych trójmiasta wystąpią z bogatym i atrakcyjnym programem na pokładach statków „Barbara” i „Olimpia”. Występy trwać będą do godz. 20-ej, po czym statki wraz z zespołami udadzą się w kierunku mola opanockiego, na którym o godz. 21 nastąpią dalsze popisy w ramach wielkiej zabawy ludowej. Organizatorem tych imprez jest Okręgowa Rada Związków Zawodowych.

Teatry

TEATR WIELKI — Gdańsk — o godzinie 12 ostatni występ M. Chmurkowskiego, Wiera Gran, T. Bocheński. — godz. 20 „Złotych Królów Madagaskaru”. Zniżki ważne.

TEATR DRAMATYCZNY — Gdynia — godz. 18-ta ostatni występ M. Chmurkowskiego, Wiera Gran, T. Bocheński. Godz. 20-ta „Pygmalion”.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Zawleża”, dozwolony od lat 14. Pierwszy seans o godz. 17-tej.

Wrzeszcz — Capitol — „Wielka nagroda”. Film kolorowy. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, 20, 22. W niedzielę i święta o godzinie 13,30, 16, 18, 30 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Sześć Mateuszy”. Dozw. od lat 14, pierwszy seans o godz. 17-ej.

Oliwa — Polonia — „Czwarty peryskop” — film dozwolony od lat 14. Godziny seansów bez zmian.

Sopot — Polonia — „Ulica graniczna”. Początek seansów o godz. 16, 18, 30 i 21. W niedzielę i święta o godzinie 13,30, 16, 18, 30 i 21. Dozw. od lat 14.

Sopot — Bałtyk — „Ulica graniczna”. Dozw. od lat 14. Początek seansów o 16,30, 19 i 21,30.

Gdynia — Warszawa — „Ulica graniczna”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 15,30, 18, 20,30. W niedzielę i święta o 13,30, 15,30, 18 i 21.

Gdynia — Atlantide — „Ulica graniczna”. Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Goplana — „Daleka droga”. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Skradziona sława”. Dozwolony od lat 16. Początek seansów o godz. 18,30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 16, 18, 30 i 21.

Gdynia — Promień — „Pewnej nocy”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 28 czerwca 1949 r.

6.00 — Dziennik, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka, 7.00 — Dziennik por., 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszczenie wiad. dzien. por., 8.05 — Kobiety Wybrzeża pracują, 8.35 — „Daleko od Moskwy”, 8.55 — Odczyt progr. lok., 12.04 — Wiad. pol. 12.20 — Aud. dla wsi, 12.50 — Melodie ludowe, 13.20 — Skrzynka PCK, 13.30 — Muzyka, 14.00 — Aud. dla chorych, 14.15 — Muzyka rosyjska, 14.50 — Wiad. miejsc., 15.05 — Koncert solistów, 15.25 — Informacje, 15.30 — Aud. słowno-muz., 15.50 — „O morzu” pog., 16.00 — „Wielki Admiral” opow., 16.20 — Aud. słowno-muz., 16.45 — Przekrój tygodnia, 17.00 — Dziennik, 17.15 — Koncert, 18.00 — „Z frontu brygad”, 18.15 — Jan Brahms: 2 Rapsodie, 18.30 — „Bułgaria przemawia do Polski”, 19.00 — Dziennik, 19.15 — „Na muzycznej falli”, 19.45 — „Opowieść o Chopinie, 20.00 — Koncert symf., 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.15 — Muzyka taneczna, 22.25 — Kółkarski, 22.45 — Codz. przegląd wydarzeń, 23.10 — Fragmenty oper rosyjsk., 24.00 — Hymn.

Na trasie wyścigu kolporterów

W niedzielny wyścig kolporterów „Głos Wybrzeża” i „Dziennik Bałtycki” na trasie Gdańsk—Gdynia wzięło udział 24 zawodników.



Mimo niepewnej pogody na trasie biegu zgromadziła się licznie publiczność, oklaskując czołówkę, która nadając z miejsca ostre tempo oderwała się znacznie od pozostałych zawodników.

Do numerowanych kiosków gazetowych na trasie, każdy zawodnik, dostarczył pakiet „Głosu Wybrzeża”, by po otrzymaniu pokwitowania nadrobić „stracony” czas, goniąc poprzedników.



Na drodze z Orłowa do Gdyni zdecydowanie prowadzi 16-to letni Melcer („Głos Wybrzeża”), który czując się niezagrożonym jedzie wolno bez wysiłku. Za nim 800 mtr. z tyłu prowadzi grupę trzech kolarzy Szreder („Głos Wybrzeża”).

Na mecie w Gdyni przy Skwerze Kościuszki zebrana publiczność powitała serdecznie Melcera, który wygrał wyścig w doskonałej formie.



W minutę później przybyli na metę Szreder i Kordas również kolporterzy „Głosu Wybrzeża”, czwarty był kolporter „Dziennika Bałtyckiego” — Baranowski. (zetka)

GŁOS SPORTOWY

150 milionów złotych na rozbudowę urządzeń sportowych w Gdyni

Zarząd Miejski w Gdyni dążąc do szybkiego rozwoju miasta, nie zapominał też o sporcie. Doceniając znaczenie wychowania fizycznego, Zarząd Miejski rokrocznie przewidywał w budżetach miejskich poważne pozycje na rozbudowę stadionu, boisk, pływalni i urządzeń sportowych.

2,5 MILIONA ZŁOTYCH WYDATKOWANO W 1948 R.

W ubiegłym roku wydatkowano na wychowanie fizyczne i obiekty sportowe ok. 2,5 miliona zł. Część kredytów zużyto na budowę nowych przepisowych bramek z siatkami i uporządkowanie boiska na stadionie miejskim. Ponadto w 12 szkołach podstawowych w Gdyni wybudowano boiska do gier, w 7 przedszkolach urządzono ogródki jordanowskie.

W roku bieżącym zostało oprowadzone boisko piłkarskie, zbudowano nowe bramy wejściowe, wybrukowano i wyłożono płytami wjazd na stadion. Zarząd Plantacji i Ogrodów Miejskich zajął się estetycznym wyglądem stadionu. Zostały założone trawniki, odarminowano

kwietniki i zdrenowano teren. Dotychczas w czasie deszczu tworzyły się na boisku kałuże i błoto.

Jeszcze do dnia 26 bm. uruchomione zostaną na stadionie 2 kasy, pokój dla sędziego pod trybunami i druga szatnia dla zawodników. Tak więc w końcu czerwca br. Stadion Miejski w Gdyni będzie jednym z najlepiej wyposażonych na Wybrzeżu.

3 SZKOŁY OTRZYMAJĄ SALE GIMNASTYCZNE.

W roku bieżącym rozpoczęło również budowę otwartego basenu pływackiego. Prace są w pełnym toku, wydatkowane dotychczas na ten cel ok. 5 milionów złotych.

Dzieci szkół Nr. Nr. 21, 22 i 23

otrzymają w nowym roku szkolnym sale gimnastyczne i boiska do gier kosztem ok. 6 milionów złotych.

DO 1955 R. POWSTANIE DOM KULTURY FIZYCZNEJ.

W planie sześciolletnim Zarząd Miejski w Gdyni zapreliminował na budownictwo sportowe ok. 150 milionów złotych.

Do 1955 roku Gdynia otrzymała wspaniały Dom Kultury Fizycznej. Stadion Miejski zaopatrzony zostanie w trybuny żelbetonowe, prysznic, magazyny na sprzęt sportowy, pokój dla lekarza, salę konferencyjną itd. Uporządkowany zostanie całkowicie stadion przy ul. Olimpijskiej. (cm.)

SIATKARKI POLSKIE zwyciężają w Bukareszcie

BUKARESZT. Międzypaństwowe spotkanie w siatkówce żeńskiej reprezentacji Polski i Rumunii zakończyło się zwycięstwem siatkarek polskich w pięciu setach 15:9, 8:15, 16:18, 15:3, 15:8. W drużynie polskiej wyróżniły się Zakrzewska i Wojewódzka. W międzypaństwowym meczu siatkówki męskiej Rumunia pokonała Polskę 3:1 (7:15, 15:5, 15:9, 15:12).

WPISY DO LICEÓW SZTUK PLASTYCZNYCH W GDYNI

Dyrekcja Liceum podaje do wiadomości, że w czasie od 12 do 28 czerwca br. przyjmują zapisy uczniów (nie) na następujące działy:

Państwowe Liceum Fotografiki I stopnia 4-letnie po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Liceum II stopnia 2-letnie po ukończeniu 9 klas szkoły średniej ogólnokształcącej lub gimnazjum zawodowego.

Wydział techniki reklamy I stopnia 4-letnie (liternictwo, papieroplastyka, fotomontaż).

PUBLICZNE LICEUM SZTUK PLASTYCZNYCH W GDYNI

Liceum I stopnia 4-letnie przyjęcie po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

Uczniowie uzdolnieni plastycznie, którzy ukończyli 8 klas szkoły ogólnokształcącej mogą po egzaminie z rysunku być przyjęci do klasy II liceum 4-letniego.

Liceum II stopnia 2-letnie — przyjęcie po ukończeniu 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub gimnazjum zawodowego.

W obydwu liceach będzie zorganizowana klasa wstępna dla uczniów, którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej i wskutek przerośnięcia wieku szkolnego nie mogą dalej kształcić się w szkolnictwie podstawowym a mają zamiłowania artystyczne.

Informacje szczegółowe w sekretariacie liceum w Gdyni, ul. Korzeniowskiego 28, Kamienna Góra, w godzinach od 9 do 15-tej codziennie.

Egzamin wstępny z rysunku odbędzie się dnia 1 lipca br. o godz. 8.30. 1774/k

Ogłoszenie o przetargu

Gazownia Miejska w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę silników, aparatów itp. sprzętu elektrotechnicznego.

Dokładne warunki przetargu wraz ze ślepyimi kosztorysami do otrzymania w Biurze Planowania i Rozbudowy Gazowni — Gdańsk, ul. Wałowa Nr 18, budynek nr 1 w godz. od 7 do 15, w soboty od 7 do 13.

Oferty na całość lub poszczególne pozycje należy składać w myśl przepisów zawartych w Dz. Ust. R. P. Nr 12 z dnia 12. III. 1949 r. pod w/w adresem do dnia 14 VII. br.

Otwarcie ofert w tymże dniu o godz. 10-tej. 1769/k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Łęborku zawiadamia, że dnia 9 lipca 1949 r. o godz. 10-tej odbędzie się w lokalu Urzędu przy ul. Dąbrowskiego nr 5 uszny przetarg na różne ruchomości stanowiące rezerwy magazynu.

Miedzy innymi zostaną sprzedane następujące ruchomości:

- 1 samochód osobowy „Adler”,
- silniki, opony, części samochodowe,
- magle ręczne,
- wraki instrumentów muzycznych,
- przyczepa samochodowa, 2 koła,
- 7 kadzi gorzelnianych o pojemności 3600 litrów,
- maszyny do szycia, maszyny szewskie i rymarskie.

Szczegółowy spis ruchomości jest do przeglądnięcia na tablicy ogłoszeń w Rejonowym Urzędzie Likwidacyjnym w Łęborku.

W wypadku niedojścia do skutku całkowicie lub częściowo przetargu w dniu 9 lipca 1949 r. następny przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 1949 r. w miejscu i czasie jak wyżej.

REJONOWY URZĄD LIKWIDACYJNY w Łęborku

1781/k

ZAKUPIMY NATYCHMIAST

silniki elektryczne trójfazowe, hermetyczne, pierścieniowe 380 V, obrotów 960 (1450), o mocy około 9,5 kW sztuk 1

o mocy około 5,5 kW sztuk 2

o mocy około 3 kW sztuk 2

Oferty składać Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlane Zj. Wb. Oddział Nr 6 Elektryczny — Sopot, ul. 1-go Maja 22, tel. 520—40. 1789/K

ZAPISY DO PAŃSTWOWEGO LICEUM WODNO - MELIORACYJNEGO W GDAŃSKU - ORUNII

Zapisy do Liceum przyjmowane są w Sekretariacie do dnia 15 sierpnia br. Ilość miejsc ograniczona.

- Warunki przyjęcia:
- 1) podanie,
 - 2) zyciorys,
 - 3) świadectwo ukończenia gimnazjum (mała matura) wzgl. ukończenia równoważnej szkoły zawodowej,
 - 4) świadectwo urodzenia,
 - 5) 3 fotografie.

Nauka bezpłatna, na miejscu internat, opłata 3.000 zł miesięcznie. Młodzież wykazująca dobre postępy w nauce może liczyć na stypendia. Kandydatów obowiązują egzamin selekcyjny z języka polskiego i matematyki. Egzamin wstępny odbędzie się w końcu sierpnia. Data będzie podana uzupełniająco. 1782/K

o pół kilometra od więzienia, przydzielono mu domek... Przyjeżdża pod wieczór, rozpoczyna badanie. Niemcy nazývają go „mistrzem numer jeden”. Wieszają ludzi za nogi... Woronow zaproponował: „A co, gdyby tak wstąpić do tego mistrza?... Charlot i Jose zgodzili się.

Wszystko poszło jak po masle: esesman nawet nie zdążył chwycić za rewolwer. Woronow wyjął z szafy teczkę, zabrał je ze sobą. Było jeszcze ciemno, jak odjechali. Wpadli na żandarmów. Kierowca pędził maszyną, mała „cytrynka” kluczyła jak zając. Wyskoczyli...

Dziewczęta postarały się, przygotowały nadzwyczajną kolację: akurat dzień temu nazywany „naczelnym intendentem” Iwo przytargał cztery barany i beczkę wina. Partyzanci pili, śpiewali, sciskali się. Pierre, stary druh Miki, opowiadał po raz setny:

— Co za historia!... Przecież byliśmy już pewni, że rano będziemy rozstrzelani... A tymczasem siedzę z chłopcami i popijam wino...

Maurycy leżał w szafasie. Zapytał: „Gdzie jest Jacquot?”

— Z nim — skończono — odrzekł Dede.

Maurycy na to:

— To dobrze, bo już trapiłem się, że ucieknę...

Wreszcie Mado zobaczyła Niedźwiedzia. Olbrzym, a czy ma jak dziecko... Powiedziała mu z zaufaniem:

— Miałam rosyjskiego przyjaciela. Dawno już. W innym życiu...

Usiłowała sobie przypomnieć wszystkie rosyjskie słowa, które umiała. I nagle uśmiechnęła się ze smutkiem:

NASI CZYTELNICZY PISZĄ:

Wyzysk robotników w Seminarium Duchownym

„Mam możność spotykać się z ludźmi, którzy pracują w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Dzieje się tam wielka krzywda kobietom zatrudnionym w kuchni. Praca trwa od godz. 7 do godz. 22-ej, a co gorsza wynagrodzenie wynosi 2.500 zł miesięcznie. W Seminarium Duchownym pracują również i robotnicy, najwyższe ich uposażenie wynosi zaledwie 5.500 zł mies. w okresie zimowym, obecnie otrzymują jeszcze mniej.

Kiedy zwraca się ktoś do ks. Melera, Prokuratora Sem. Duchownego, odpowiada: „Idźcie sobie poszukać innej pracy, jak wam się nie podoba”.

Norbert Langowski

Odpowiednie władze powinny zainteresować się stosunkami na terenie Seminarium Duchownego i ukrócić wyzysk uprawiany przez księży. (Red.).

Kierowcy nadal nie przestrzegają przepisów ruchu drogowego

„Stale pisze się o nieprzestrzeganiu przepisów ruchu drogowego, że kierowcy nie przestrzegają przepisów. Jednak jeszcze widzi się nawet auta ciężarowe z przyczepami, rozwijające na ulicach miast wprost rekordowe tempo. Proponuję uruchomienie lotnych patroli motocyklowych, które mogłyby dogonić, zatrzymać i ukarać kierowców, nie stosujących się do przepisów ruchu”.

Antoni Kowalski.

Uwagi są słuszne. Najwyższy czas skończyć z „kawalerską jazdą” samochodów ulicami miast. Należy surowo karać wysokimi grzywnami pieniężnymi za każde przewinienie. (Red.).

Usunąć ślady niemieczyny w Łęborku

„Jestem mieszkańcem Łęborka i zdążyłem zaobserwować, że na domach przy ulicy Kazimierza Wielkiego dotychczas nie usunięto jeszcze tabliczek z niemieckimi napisami: „Pommersche Feuersozietät Stettin”.

Najwyższy czas, by usunięto nareszcie pozostałości niemieczyny”.

Kanka Józef.

Zgadzamy się w zupełności z autorem listu. (Red.).

Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Morskich

GDYŃSK - HOLM

MASZYNISTKĘ

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny PRIM 1771 k w godzinach od 7 — 15-tej.

GDYŃSK-AMERYKA LINIE ŻEGLUGOWE S.A.

pod Zarządem Państwowym

GDYŃSK, ul. PORTOWA 15

zakupia kilkanaście silników prądu stałego małej mocy dla napędzania 220 lub 440 Volt i o ilości obrotów na minutę od 940 do 2800.

Oferty dokładnie wyspecyfikowane prosimy nadsyłać pod powyższym adresem. 1783/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO odcinek wymeldowania Maria Kłapnikówna i syna. Smazyno, pow. Wejherowo. 1773

ZGUBIONO dowód osobisty tymczas. zaświadczenie tożsamości konia, leg. Samopomocy Chłopskiej, zaświadczenie gminne. Wasiak Stanisław, Karczewo, pow. Braniewo. 1778.

ZGUBIONO kartę RKU na nazwisko Nitkowski Bolesław, Malbork, Waszyngtona 95. 1779

ZGUBIONO legitymację byłego PPR, wkładkę PZPR nazwisko Skrycha Janina, Kwidzyn. 1780

PRENUMERATĘ NA MEDYCZNE CZASOPISMA RADZIECKIE

Akuszerstwo i ginekologia
Archiwum patologii anatomicznej
Wiadomości Akademii medycznych nauk
Wiadomości wienologii i dermatologii
Wiadomości otorinolaryngologii
Wiadomości oftalmologii
Wiadomości chirurgii imienia Griekowa
Woprosy niejrochirurgii
Woprosy pediatrii i ochrony matierństwa i dietetyki
Gigiena i sanitaria
Zurнал obszcznej biologii
Kliniczeskaja medicyna
Medicinskaja sestra
Medicinskij rabotnik
Mikrobiologia
Niewropatologia i psichiatria
Pediatria
Problemy tuberkuloza
Sowjetskaja medicyna
Stomatologia
Sowjetskoje zdrowoochrannienie
Tierapewticheskij archiw
Fizjologicheskij zurнал imienia Sieczenowa
Chirurgia

dwumiesięcznik

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

„

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (225)

— Szkoda kuli na zdrajcę, ale nie jesteśmy draniami, jesteśmy partyzantami. Masz papierosa. Możesz zapalić. To wszystko.

Zastrzelili go. Pojechali dalej. Oto i maquis!...

Brak samochodu, którym jechali Jose, Charlot i Niedźwiedź. Przy ładowaniu dyżurował Miki. Dede woła:

— Jak mogłeś ich pozostawić?

— Niedźwiedź powiedział: „Jedź, dogonimy cię”... Sam rozumiesz, jeżeli to mówił Niedźwiedź...

— Któż to jest Niedźwiedź? — zapytuje Mado.

— Jak mogłaś go nie dostrzec. Taki wysoki... To rosyjski oficer, nie z białych Rosjan, prawdziwy, stamtąd. Uciekł z kopalni.

Wszyscy opowiadają o Niedźwiedziu, tylko Dede siedzi zaszepiony: co z Niedźwiedziem?...

Podczas, kiedy Miki obchodził cele, Charlot dowiedział się od jednego z dozorców więziennych pewnych szczegółów: „Najgorszy jest jeden z esesmanów... Mieszka tutaj,

Wydawca R. S. W. „Prasa”. — Redaguje Kolegium. — Redakcja: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji: w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57 wewn. 91. Dział Miejski — 318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316-33, Konto PKO Nr XI-54352, Druk. PGZG „Dom Prasy” — Gdańsk, W-19518